

Sygn. akt I Ca 415/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 listopada 2015 r.

Sąd Okręgowy w Elblągu I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Ewa Pietraszewska (spr.)

Sędziowie: SO Arkadiusz Kuta

SR del. do SO Jacek Bryl

Protokolant: stażysta Daria Burchardt

po rozpoznaniu w dniu 18 listopada 2015 r. w Elblągu

na rozprawie

sprawy z powództwa C. L. (1), F. L., A. L., D. K., P. K. i małoletniego C. K. reprezentowanego przez przedstawiciela ustawowego - M. K. (1)

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego i powoda C. K.

od wyroku Sądu Rejonowego w Iławie VI Zamiejscowego Wydziału Cywilnego z siedzibą w (...)

z dnia 26 lutego 2015 r. sygn. akt VI C 771/13

1. oddala obie apelacje;
2. znosi wzajemnie między stronami koszty procesu za drugą instancję.

SSO E. P. SSO A. K. SSR del. do SO J. B.

Sygn. akt I Ca 415/15

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 26 lutego 2015r. wydanym w sprawie VI C 771/13 Sąd Rejonowy w Iławie VI Zamiejscowy Wydział Cywilny w (...) w sprawie z powództwa C. L. (1), F. L., A. L., D. K., P. K., małoletniego C. K. reprezentowanego przez przedstawiciela ustawowego M. K. (1) przeciwko (...) S.A tę. w W. o zapłatę w pkt 1 zasądził od pozwanego na rzecz powódki C. L. (1) kwotę 15.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 30.04.2013r. do dnia zapłaty, a w pozostałym zakresie w pkt 2 jej powództwo oddalił; w pkt 3 i 4 zasądził od pozwanego na rzecz powódki C. L. (1) kwotę 1.305,89 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego oraz nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa - Kasy Sądu Rejonowego w Iławie kwotę 1.260,72 zł tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów procesu. Nadto w pkt 5 zasądził od pozwanego na rzecz powoda F. L. kwotę 15.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 30.04.2013r. do dnia zapłaty, a w pozostałym zakresie w pkt 6 jego powództwo oddalił, zasądzając w pkt 7 i 8 od

pozwanego na rzecz powoda F. L. kwotę 1.305,89 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego oraz nakazując pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa Kasy Sądu Rejonowego w Iławie kwotę 1.198,43 zł tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów procesu. Następnie, w pkt 9 zasądził od pozwanego na rzecz powódki A. L. kwotę 7.500 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 30.04.2013r. do dnia zapłaty, a w pkt 10 w pozostałym zakresie jej powództwo oddalił. Jednocześnie w pkt 11 zasądził od pozwanego na rzecz powódki A. L. kwotę 70,59 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, a w pkt 12 nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa Kasy Sądu Rejonowego w Iławie kwotę 595,59 zł tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów procesu. Z kolei w pkt 13 zasądzono od pozwanego na rzecz powoda D. K. kwotę 25.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 09.03.2014r. do dnia zapłaty oraz w pkt 14 zasądzono od pozwanego na rzecz tego powoda kwotę 3.808,19 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 2.558,19 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego i w pkt 15 nakazano pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa Kasy Sądu Rejonowego w Iławie kwotę 441,18 zł tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów procesu. Nadto w pkt 16 zasądzono od pozwanego na rzecz powódki P. K. kwotę 25.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 30.04.2013r. do dnia zapłaty, w pkt 17 zasądzono od pozwanego na rzecz powódki P. K. kwotę 3.791,19 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 2.541,19 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego oraz w pkt 18 nakazano pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa - Kasy Sądu Rejonowego w Iławie kwotę 319,70 zł tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów procesu. Również w pkt 19 Sąd Rejonowy zasądził od pozwanego na rzecz powoda C. K. kwotę 5.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 30.04.2013r. do dnia zapłaty. Nadto w pkt 20 zasądził od powoda C. K. na rzecz pozwanego kwotę 1.171,97 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego i w pkt 21 nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa - Kasy Sądu Rejonowego w Iławie kwotę 88,24 zł tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów procesu, zaś w pkt 22 nakazał pobrać od powoda C. K. na rzecz Skarbu Państwa - Kasa Sądu Rejonowego w Iławie kwotę 352,94 zł tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów procesu.

Wyrok ten został oparty na następujących ustaleniach dotyczących stanu faktycznego oraz rozważaniach co do zastosowanych przepisów prawa:

Powódka C. L. (1) wniosła o zasądzenie od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. kwoty 20.000,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 30 kwietnia 2013r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia. Ponadto domagała się zasądzenia od pozwanego na swoją rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Uzasadniając swoje żądanie powódka C. L. (1) wskazała, że w dniu 28 lipca 1999r. w miejscowości M. doszło do wypadku, w wyniku którego śmierć poniosła jej córka, J. K.. Sprawca wypadku posiadał ubezpieczenie OC posiadaczy pojazdów mechanicznych w pozwanym Towarzystwie. Wymienionej w pozwie kwoty powódka, na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 23 i 24 k.c., żądała tytułem zadośćuczynienia za krzywdę, jakiej doznała na skutek naruszenia jej dóbr osobistych w postaci zerwania więzi z córką. Jednocześnie oświadczyła, że kwota ta uwzględnia przyczynienie się zmarłej do powstania szkody z uwagi na podróżowanie przez nią pojazdem, którego kierowcą była osoba po użyciu alkoholu. Odnośnie daty naliczania odsetek powódka wskazała, że wraz z odmową spełnienia przez stronę pozwaną świadczenia w decyzji z dnia 29 kwietnia 2013r., pozwany pozostaje w zwłoce ze spełnieniem tegoż świadczenia od dnia 30 kwietnia 2013r.

Powód F. L. wniósł o zasądzenie od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. kwoty 20.000,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 30 kwietnia 2013r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia. Ponadto domagał się zasądzenia od pozwanego na swoją rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Uzasadniając swoje żądanie wskazał, że w dniu 28 lipca 1999r. w miejscowości M. doszło do wypadku, w wyniku którego śmierć poniosła jego córka, J. K.. Sprawca wypadku posiadał ubezpieczenie OC posiadaczy pojazdów mechanicznych w pozwanym Towarzystwie. Wymienionej w pozwie kwoty powód, na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 23 i 24 k.c., żądał tytułem zadośćuczynienia za krzywdę, jakiej doznał na skutek naruszenia jego dóbr osobistych w postaci zerwania więzi z córką. Jednocześnie oświadczył, że kwota ta uwzględnia przyczynienie się zmarłej do powstania szkody z uwagi na podróżowanie pojazdem prowadzonym przez kierowcę będącego po użyciu alkoholu. Odnośnie daty naliczania odsetek powód wskazał, że wraz z odmową spełnienia przez stronę pozwaną świadczenia w

decyzji z dnia 29 kwietnia 2013r., pozwany pozostaje w zwłoce ze spełnieniem tegoż świadczenia od dnia 30 kwietnia 2013r.

Powódka A. L. wniosła o zasądzenie od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. kwoty 15.000,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 30 kwietnia 2013r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia. Ponadto domagała się zasądzenia od pozwanego na swoją rzecz kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Uzasadniając swoje żądanie wskazała, że w dniu 28 lipca 1999r. w miejscowości M. doszło do wypadku, w wyniku którego śmierć poniosła jej siostra, J. K.. Sprawca wypadku posiadał ubezpieczenie OC posiadaczy pojazdów mechanicznych w pozwanym Towarzystwie. Wymienionej w pozwie kwoty powódka, na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 23 i 24 k.c., żądała tytułem zadośćuczynienia za krzywdę, jakiej doznała na skutek naruszenia jej dóbr osobistych w postaci zerwania więzi z siostrą. Jednocześnie oświadczyła, że kwota ta uwzględnia przyczynienie się zmarłej do powstania szkody z uwagi na podróżowanie pojazdem prowadzonym przez kierowcę będącego po użyciu alkoholu. Odnośnie daty naliczania odsetek powódka wskazała, że wraz odmową spełnienia przez stronę pozwaną świadczenia w decyzji z dnia 29 kwietnia 2013r., pozwany pozostaje w zwłoce ze spełnieniem tegoż świadczenia od dnia 30 kwietnia 2013r.

Powód D. K. wniosł o zasądzenie od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. kwoty 25.000,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami od 31 dnia od dnia doręczenia odpisu pozwu do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia (pozew doręczono pozwanemu dnia 06 lutego 2014r.). Ponadto domagał się zasądzenia od pozwanego na swoją rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Uzasadniając swoje żądanie wskazał, że w dniu 28 lipca 1999r. w miejscowości M. doszło do wypadku, w wyniku którego śmierć poniosła jego matka, J. K.. Sprawca wypadku posiadał ubezpieczenie OC posiadaczy pojazdów mechanicznych w pozwanym Towarzystwie. Wymienionej w pozwie kwoty powód żądał na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 23 i 24 k.c., tytułem zadośćuczynienia za krzywdę, jakiej doznał na skutek naruszenia jego dóbr osobistych w postaci zerwania więzi z matką. Jednocześnie oświadczył, że kwota ta uwzględnia przyczynienie się zmarłej do powstania szkody z uwagi na podróżowanie pojazdem prowadzonym przez kierowcę będącego po użyciu alkoholu. Odnośnie daty naliczania odsetek powód wskazał, że po upływie 30 dni od daty doręczenia odpisu pozwu stronie pozwanej, będzie ona pozostawała w opóźnieniu w spełnieniu świadczenia.

Powódka P. K. wniosła o zasądzenie od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. kwoty 25.000,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 30 kwietnia 2013r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia. Ponadto domagała się zasądzenia od pozwanego na swoją rzecz kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Uzasadniając swoje żądanie wskazała, że w dniu 28 lipca 1999r. w miejscowości M. doszło do wypadku, w wyniku którego śmierć poniosła jej matka, J. K.. Sprawca wypadku posiadał ubezpieczenie OC posiadaczy pojazdów mechanicznych w pozwanym Towarzystwie. Wymienionej w pozwie kwoty powódka, na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 23 i 24 k.c., żądała tytułem zadośćuczynienia za krzywdę, jakiej doznała na skutek naruszenia jej dóbr osobistych w postaci zerwania więzi z matką. Jednocześnie oświadczyła, że kwota ta uwzględnia przyczynienie się zmarłej do powstania szkody z uwagi na podróżowanie pojazdem prowadzonym przez kierowcę będącego po użyciu alkoholu. Odnośnie daty naliczania odsetek powódka wskazała, że wraz odmową spełnienia przez stronę pozwaną świadczenia w decyzji z dnia 29 kwietnia 2013r. pozwany pozostaje w zwłoce ze spełnieniem tegoż świadczenia od dnia 30 kwietnia 2013r.

Małoletni powód C. K. wniosł o zasądzenie od pozwanego G. Towarzystwo (...) w W. kwoty 25.000,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 30 kwietnia 2013r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia. Ponadto domagał się zasądzenia od pozwanego na swoją rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Uzasadniając swoje żądanie wskazał, że w dniu 28 lipca 1999r. w miejscowości M. doszło do wypadku, w wyniku którego śmierć poniosła jego matka, J. K.. Sprawca wypadku posiadał ubezpieczenie OC posiadaczy pojazdów mechanicznych w pozwanym Towarzystwie. Wymienionej w pozwie kwoty powód, na podstawie art. 448 k.c. w zw. z

art. 23 i 24 k.c., żądał tytułem zadośćuczynienia za krzywdę, jakiej doznał na skutek naruszenia jego dóbr osobistych w postaci zerwania więzi z matką. Jednocześnie oświadczył, że kwota ta uwzględnia przyczynienie się zmarłej do powstania szkody z uwagi na podróżowanie pojazdem prowadzonym przez kierowcę będącego po użyciu alkoholu. Odnośnie daty naliczania odsetek powódka wskazała, że wraz z odmową spełnienia przez stronę pozwaną świadczenia w decyzji z dnia 29 kwietnia 2013r., pozwany pozostaje w zwłoce ze spełnieniem tegoż świadczenia od dnia 30 kwietnia 2013r.

Na mocy postanowień z dnia 31 grudnia 2013r. Sąd Rejonowy połączył w/w sprawy do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia.

W odpowiedzi na powyższe pozwy pozwany (...) Spółka Akcyjna w W. wniósł o ich oddalenie w całości oraz o zasądzenie od każdego z powodów zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego. Uzasadniając swoje stanowisko wskazał, że nie ma podstaw do przyznania powodom zadośćuczynienia za śmierć córki, siostry i matki - J. K. na podstawie art. 448 k.c. i 24 k.c.

W ocenie pozwanego, uchwała Sądu Najwyższego, dopuszczająca taką możliwość, została wydana na tle konkretnego stanu faktycznego i nie stanowi źródła powszechnie obowiązującego prawa. Wskazał również na rozbieżną praktykę sądów powszechnych dotyczącą interpretacji art. 448 k.c. w świetle zadośćuczynienia za zerwanie więzi z członkiem rodziny. Powołał się na wyroki różnych sądów powszechnych, w którym to podobne powództwa zostały oddalone. Ponadto podniósł, że od śmierci J. K. minęło 14 lat, co wpłynęło na zmniejszenie rozmiaru krzywdy, bólu i cierpienia powodów. Zaznaczył również, że na rzecz C. K., P. K. i D. K. wypłacił już po 6.000 zł. tytułem odszkodowania za pogorszenie się sytuacji życiowej, pomniejszone o 50 % z tytułu przyczynienia się J. K. do powstania szkody. Podniósł również zarzut przyczynienia się powódki do powstania szkody - poprzez zdecydowanie się na jazdę z nietrzeźwym kierowcą i brakiem zapięcia pasów - w wysokości 50%.

Sąd Rejonowy ustalił, że w dniu 28 lipca 1999r. w miejscowości M., gmina G. śmierć poniosła J. K., będąca córką C. i F. L., siostrą A. L. oraz matką D. K., P. K. i C. K.. Sprawca zdarzenia posiadał ubezpieczenie OC posiadaczy pojazdów mechanicznych w Towarzystwie (...) pozwanego. Postępowanie przygotowawcze w sprawie wypadku prowadzone przez KPP w (...) zostało umorzone z powodu śmierci sprawcy wypadku. Sprawca wypadku prowadził pojazd będąc pod wpływem alkoholu.

Ustalono, że J. K. w chwili śmierci była 30 – letnią kobietą. Miała męża oraz trójkę małoletnich dzieci – D., P. i C. K.. Była osobą bardzo wesołą, otwartą i rodzinną. Była bardzo zżyta z dziećmi, rodzicami i siostrą. Wyprawiała dzieciom urodziny. Często robiła im zdjęcia. Starsze dzieci uczyła czytać. To ona głównie zajmowała się dziećmi, gdyż jej mąż i ojciec dzieci – M. K. (1) dużo pracował i nie miał dla nich czasu. J. K. natomiast, mimo że pracowała, spędzała z dziećmi dużo czasu. Zabierała je na weekendy do dziadków C. i F. L., jeździła razem z nimi nad jezioro. Bawiła się z nimi i codziennie przytulała.

Przyjęto, że J. K. - pomimo, iż miała już swoją rodzinę - dużo czasu spędzała z rodzicami, C. i F. L.. Często ich odwiedzała. Starła się im pomagać. Z ich strony mogła też liczyć na wsparcie. C. L. (1) często do niej jeździła i pomagała opiekować się dziećmi, gdy J. K. musiała wyjść do pracy. J. K. utrzymywała także bliskie relacje ze swoją młodszą siostrą – A. L.. Co weekend się z nią widywała. Mimo 12 lat różnicy, była ona dla siostry najlepszą przyjaciółką. Obie wzajemnie się sobie zwierzały, wspierały się. A. L. z chęcią pomagała siostrze w opiece nad jej dziećmi. Wcześniej zaś J. K., z uwagi na różnicę wieku, aktywnie uczestniczyła w wychowaniu siostry. Opiekowała się nią, karmiła, przewijała, bawiła się. W późniejszym zaś okresie pomagała jej w nauce.

W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd Rejonowy przyjął, że C. L. (1) była związana ze zmarłą córką pozytywnymi, silnymi więzami emocjonalnymi. Utrzymywała z nią bliski, naznaczony miłością kontakt. Pomagała córce w zajmowaniu się jej dziećmi, więc ich kontakt był częsty i znaczący. Kiedy dowiedziała się o śmierci córki, nie mogła w to uwierzyć. Razem z drugą córką pojechała na miejsce wypadku i tam zobaczyła cztery ciała. Krzyczała, że to niemożliwe i że córka pewnie żyje. Rozpaczała, histeryzowała, nie mogła się opanować. Bała się powiedzieć wnukom o śmierci matki. Nie wiedziała, jak to zrobić. Płakała całą noc. Rozpacz nie pozwoliła jej zasnąć. Czowała, jakby umarła razem z

córką. Podczas pogrzebu, gdy widziała trumnę czuła, jakby uchodziło z niej życie. Po pogrzebie nie mogła spać, była przygnębiona, smutna, często płakała. Przez 5 lat od wypadku nigdzie nie wychodziła. Stała się zamknięta w sobie, nie chciała wychodzić. Musiała brać leki uspokajające. Straciła także smak. Zaczęła drętwieć jej jedna strona ciała i musiała korzystać z pomocy lekarza. Córka często jej się śniła. Ponadto powódka nie mogła również pogodzić się z dodatkową stratą – możliwością opieki nad wnukami. Tęskniła do nich, nie wiedziała co się z nimi dzieje, albowiem zięć ograniczył jej kontakt z wnukami. Do chwili obecnej powódka ta nie pogodziła się ze stratą córki. Jej wspomnienia wywołują pogorszenie nastroju, płaczliwość i poczucie utraty sensu w życiu. C. L. (1) ma zaburzone mechanizmy adaptacyjne, które pozwoliłyby jej na radzenie sobie ze stresem i traumą w konstruktywny sposób. Stan ten jest zaś skutkiem śmierci córki. Powódka jest zmęczona, wyczerpana, brakuje jej energii i wiary w siebie. Wykazuje cechy osoby wycofanej społecznie. Nadal pozostaje w stanie depresyjnym, który wystąpił po śmierci córki. Odczuwa niepokój i zmęczenie. Jest drażliwa, często napięta, niespokojna. Przeżywa wydarzenia z przeszłości. Cechuje ją niska aktywność i mała motywacja do skutecznego radzenia sobie w aktualnej sytuacji. Próbuje tłumić emocje co dodatkowo stanowi czynnik zaburzający jej funkcjonowanie. Nie w pełni zakończyła się u niej żałoba po stracie córki. Do chwili obecnej nie pogodziła się z jej utratą. Przeżywa żal. Często odwiedza grób córki. Z uwagi na upośledzone mechanizmy adaptacyjne, jej rokowania na przyszłość są niepomyślne.

Co do F. L., to Sąd i instancji ustalił, że był on związany ze zmarłą córką, J. K. pozytywnymi, silnymi więzami emocjonalnymi. Utrzymywał z nią bliski, naznaczony miłością kontakt. Często widywał się z nią i jej dziećmi. Był do niej bardzo przywiązany. Kiedy dowiedział się o jej śmierci, wszystko w jego życiu „runęło”. Nie mógł spać, ciężko mu było pracować. Nie był w stanie uporządkować myśli ani wszystkich wydarzeń. Starał się jednak dusić wszystko w sobie, gdyż w jego ocenie mężczyzna „musi się trzymać”. Stał się małomówny. Na pogrzebie płakał, co wcześniej mu się nie zdarzało. Niemożność kontaktowania się z wnukami pogłębiała rozpacz i żal. Nie mógł tego zrozumieć. Do chwili obecnej nie może pogodzić się ze stratą córki. Razem z żoną C. L. (1) pielęgnują pamięć po córce. W pokoju, w którym śpią, znajdują się zdjęcia zmarłej. Raz w roku uczestniczą we mszy za córkę. Często też odwiedzają jej grób. Ponadto powód często ją wspomina, a wspomnienia te wywołują pogorszenie nastroju, smutek i poczucie utraty sensu w życiu. Uważa, że to dzieci powinny chować rodziców. U F. L. z powodu śmierci córki występują zaburzone mechanizmy adaptacyjne. Sytuacje trudne nasilają cierpienie, prowadzą do dużego pobudzenia i niepokojów. Powód jest niespokojny, depresyjny, ma trudności z koncentracją uwagi. Jest zamknięty w sobie. Nie ma wiary w samego siebie i przyszłość. Stres przejawia się u niego w postaci objawów somatycznych. Powód pozostaje w stanie depresyjnym, który wystąpił po śmierci córki. Odczuwa niepokój, lęk, napięcie, przeżywa bolesne wspomnienia. Próbuje tłumić i ukrywać emocje co dodatkowo stanowi czynnik utrudniający normalne funkcjonowanie. Nadal nie w pełni zakończyła się u niego żałoba po śmierci córki. Do chwili obecnej nie pogodził się z jej stratą. Przeżywa smutek. Często odwiedza grób córki. Doznany przez niego rozmiar bólu i cierpienia jest ogromny. Jego rokowania na przyszłość są niekorzystne. Śmierć córki upośledziła jego mechanizmy adaptacyjne.

Z kolei A. L., jak przyjął Sąd Rejonowy, pomimo 12 lat różnicy, była bardzo zżyta z siostrą, J. K.. Kiedy się urodziła, J. K. pomagała w opiece nad nią, przebierała ją, karmiła, kupowała jej prezenty, a w późniejszym okresie pomagała w nauce. Siostry bardzo się kochały. Były bardzo zgodne, nie kłóciły się. Mogły liczyć na siebie. Kiedy przyszły na świat dzieci J. K., to A. L. pomagała w opiece nad nimi. J. K. była dla powódki siostrą, matką i przyjaciółką. Mimo, że w pewnym momencie J. K. wyprowadziła się, gdyż założyła własną rodzinę, ich relacje nadal były silnie i bliskie. Siostry widywały się co weekend oraz w święta. A. L. bardzo przeżyła śmierć siostry. To ona musiała powiedzieć rodzicom o tym, co się stało. Razem z matką pojechała na miejsce wypadku. Nie wierzyła, że to prawda. Kiedy zobaczyła cztery ciała, podeszła do siostry. Cały czas płakała. Była odrętwiała. Miała nadzieję, że ten wypadek okaże się być nieprawdą. Podczas pogrzebu nie chciała odejść od trumny. Musiała zostać odciągnięta. Nie chciała nosić żałoby po siostrze. Uważała, że żałobę ma w sercu. Złościła się na konieczność zakładania czarnych ubrań.

W chwil śmierci siostry powódka miała 17 lat i była jeszcze uczennicą. Kiedy po wakacjach musiała wrócić do liceum, jej wyniki w nauce były złe. Stała się także osobą zamkniętą w sobie. Wychodziła z domu, nie mówiąc rodzicom, gdzie idzie. Przestała słuchać rodziców i chodzić do kościoła. Czuła żal za to, co się stało. Zaczęła mieć także problemy zdrowotne. Pojawiała się u niej nerwica żołądka. Kiedy po dwóch latach od śmierci siostry uzyskała prawo jazdy,

wówczas zaczęła jeździć raz na tydzień na cmentarz odwiedzić grób siostry. Do chwili obecnej 2 – 3 razy na dwa tygodnie odwiedza ten grób. Powódka posiada także zdjęcia siostry. Jako pamiątkę przechowuje również jedną z jej sukienek. Wspomina także, jak to było, gdy żyła jej siostra. Odnowiła kontakt z dziećmi siostry. Z P. i C. widuje się 1-2 razy w tygodniu. Nadal też wspomina siostrę, a wspomnienia te budzą żal i tęsknotę. Mimo to funkcjonuje dobrze, radzi sobie w życiu, ma przyjaciół. Śmierć J. K. miała znaczący wpływ na ówczesne funkcjonowanie powódki A. L.. Powódka bowiem utraciła osobę, która zawsze ją wspierała, była jej powiernikiem i przyjaciółką. Rozmiar bólu i cierpienia, jaki towarzyszył powódce z powodu śmierci siostry, był znacznego stopnia. Ponadto strata ta wiązała się z innymi stratami. Utrudniano jej bowiem kontakt z dziećmi zmarłej siostry, z którymi była związana. Obecnie mechanizmy adaptacyjne powódki nie są zaburzone. Śmierć siostry nie upośledza możliwości jej funkcjonowania w dalszym życiu. Żałoba u A. L. zakończyła się. Występujące bolesne uczucia w postaci smutku, żalu, tęsknoty są reakcją na wspomnienia związane z siostrą i przypomnienie faktu jej utraty, co jest naturalną reakcją człowieka.

W zakresie roszczenia D. K. Sąd Rejonowy ustalił, że w chwili śmierci matki był on 12 – letnim dzieckiem i był z matką bardzo związany. Bardzo kochał matkę. Łączyły go z nią dobre, oparte na miłości relacje. J. K. była wobec niego i pozostałych dzieci opiekuńcza, dbała o zaspokojenie ich potrzeb, zapewniała im dobrą opiekę. Odpowiadała na ich oczekiwania. Zapewniało to powodowi poczucie bezpieczeństwa. Kiedy powód dowiedział się o śmierci matki, nie mógł uwierzyć w to, co się stało. Jeździł rowerem na miejsce wypadku i jej szukał. Na drugi dzień po zdarzeniu, w miejscu tym znalazł spinkę należącą do jego matki. Płakał. Tęsknił za matką. Przez pierwsze pół roku od śmierci chciał także mieszkać w domu, w którym mieszkał razem z matką. Później przeprowadził się do babci – M. K. (2). Po śmierci matki czuł się bowiem samotny i odrzucony. Nie miał wsparcia w ojcu, który całe dni pracował i nie zajmował się dziećmi. Niedługo po śmierci żony, jego ojciec związał się także z inną kobietą, która po dwóch latach wprowadziła się do ich domu. To spowodowało również odsunięcie powoda i jego siostry, P. K. „na drugi tor”. Ważniejsze stały się dzieci pochodzące z nowego związku. Nowa żona M. K. (1) nie opiekowała się jego starszymi dziećmi. D. K. zaś nie akceptował ponownego związku ojca, zawartego w tak szybkim czasie. Miał żal, że nowa kobieta zastąpiła miejsce jego matki. Dla niego był to za krótki okres po jej śmierci, aby zaakceptować tę sytuację. Nie mógł jednak liczyć na zrozumienie ze strony ojca. Wsparciem dla niego i jego siostry była babcia, z którą w późniejszym okresie razem zamieszkali. Mimo to powód czuł pustkę po matce. Nie miał się komu zwierzyć. Nie miał komu złożyć życzeń na dzień matki. Czuł się samotny, gdy matki przychodziły na te uroczystości do innych dzieci. Brakowało mu też tego, że matka codziennie ich przytulała. Z uwagi na te doświadczenia D. K. stał się osobą zamkniętą w sobie, pogorszyły się też jego relacje z siostrą P. K.. Nie potrafił z nią rozmawiać o uczuciach, o zmarłej matce. Rodzeństwo oddaliło się od siebie. Do chwili obecnej pielęgnuje on pamięć po matce. Odwiedza jej grób kilka razy w roku. Wspomina, jak grał z mamą w karty, jak bawili się całą rodziną, jak był szczęśliwy, zanim jego mama zmarła. Bezpośrednio po zdarzeniu śmierć matki wywołała u D. K. szok i przerażenie, naruszyła jego poczucie bezpieczeństwa i podważyła przekonanie dziecka o możliwości uzyskania wsparcia. Doprowadziła do załamania się jego dotychczasowego sposobu funkcjonowania. Powód, będący wówczas dzieckiem, nie mógł zrozumieć ostateczności utraty i nie uzyskał pomocy w przywróceniu zaburzonego porządku świata. W konsekwencji pojawiły się u niego trudności w nawiązywaniu bliskich relacji z innymi osobami. Brak matki wiązał się również z oddaleniem od ojca, który założył nową rodzinę i nie podtrzymywał relacji z powodem, a wręcz te relacje zaniedbał. Śmierć matki zburzyła więc również powodowi poczucie wspólnoty i oparcia w rodzinie. Strata matki wiązała się dla niego z innymi znaczącymi i negatywnymi konsekwencjami w życiu w postaci utraty relacji z ojcem, dziadkami od strony matki oraz utratą relacji z rodzeństwem. Śmierć matki miała bardzo istotny wpływ na funkcjonowanie tego powoda. Rozmiar bólu i cierpienia, jakich doznał, były znacznego stopnia. Mechanizmy adaptacyjne nie są jednak aktualnie zaburzone. Powód ma możliwość właściwego realizowania ról i zadań życiowych. Rokowania co do jego stanu zdrowia w przyszłości są pomyślne.

Co do P. K., to Sąd orzekający ustalił, że w chwili śmierci matki była ona 7 – letnim dzieckiem. Bardzo kochała matkę, która spędzała z nią i jej rodzeństwem dużo czasu. Kiedy dowiedziała się o jej śmierci, nie potrafiła tego zrozumieć. Biegała po domu i szukała jej, pytała, gdzie jest jej mama. Kiedy uświadomiła sobie, że mama odeszła, towarzyszył jej żal, smutek. Mówiła, że bardzo za nią tęskni. Często też oglądała zdjęcia matki. Kiedy zaś jej babcia, M. K. (2) - chcąc chronić wnuczkę - nie chciała pokazywać jej zdjęć matki, powódka sama zabierała zdjęcia. P. K. dopytywała się również o to, jaka była jej mama. Na każdym etapie życia brakowało jej obecności matki. Nie było jej

na wywiadówkach, czy innych spotkaniach. Brakowało jej matki, której mogłaby się zwierzyć ze swoich codziennych problemów. Odczuwała ogromny brak matki, gdy po raz pierwszy musiała iść do szkoły. Musiała wtedy sama się ubrać, uczesać, zrobić sobie kanapki. Pustkę tę pogłębiała obecność nowej żony ojca, która nie akceptowała starszych dzieci M. K. (1) z poprzedniego związku. Nie potrafiła nawiązać z nimi relacji. Kiedy zaś pojawiło się pierwsze dziecko z nowego związku, powódka poczuła się całkowicie odsunięta. Po śmierci matki powódka często przebywała u babci, M. K. (2). Wolą być tam, niż w domu, gdzie nie mogła liczyć na wsparcie ze strony ojca, który zajęty był pracą, a następnie związał się z drugą kobietą, zaniedbując dzieci z pierwszego związku. Powódka była zdana sama na siebie. W związku z tą sytuacją szukała wsparcia u babci. Oglądała razem z nią zdjęcia matki i rozmawiała z nią o matce. Po śmierci matki powódka zamknęła się w sobie. Nie miała koleżanek, nie wychodziła z domu, z nikim nie chciała utrzymywać kontaktu. Przed śmiercią J. K. była natomiast dzieckiem wesołym, szczęśliwym. Matka bowiem dużo czasu spędzała z dziećmi, starała się aby były szczęśliwe i żeby niczego im nie brakowało. Chodziła z nimi na spacer, uczyła powódkę pisać i czytać. Kiedy jej zabrakło, powódka poczuła się pozostawiona sama sobie. Nie miała do kogo się zwrócić, gdy miała problemy w szkole lub w relacjach z innymi dziećmi. Do tej pory, gdy przeżywa napięcie, wycofuje się, milczy, płacze, a czasem wybucha złością. Po takim wybuchu ma myśli samobójcze, rezygnacyjne. Nie radzi sobie z poczuciem winy. Uważa, że jest przeciwieństwem swojej matki, która - według opowiadań innych - była bardzo towarzyska i wesoła. Siebie powódka ocenia jako smutną. Powódka po śmierci matki nie miała w nikim wsparcia. Ojciec dużo pracował, nie poświęcał jej czasu. Zajmowała się nią babcia, jednak nie pamięta, aby ktoś pomógł jej poradzić sobie z traumą utraty. Musiała sama to przeżyć. Obecnie, pomimo upływu 15 lat od zdarzenia, P. K. co drugi dzień odwiedza grób matki. Sadzi na grobie kwiaty, piele je. Rozmawia z matką, gdy ma jakieś problemy. Zastanawia się jakby to było, gdyby ona żyła. Często zdarza się, że wraca z cmentarza zapłakana. Nie może również wybaczyć ojcu, że tak szybko związał się z inną kobietą, ale stara się go zrozumieć. Powódka ma zaburzone mechanizmy adaptacyjne, które pozwoliłyby na radzenie sobie ze stresem i traumą w konstruktywny sposób. Nie radzi sobie w trudnych sytuacjach. Nawet w mało istotnych sytuacjach dostrzega czynniki zagrażające. Zaburzenie tych mechanizmów związane jest z przeżytą traumą w postaci śmierci matki oraz wydarzeniami, które wystąpiły po tej śmierci. Powódkę cechuje niska tolerancja na frustracje, brak wiary w siebie, nadmierna kontrola emocji, nieufność, tendencja do przeżywania silnego pobudzenia i lęku. Śmierć matki powódki wywarła silny i znaczący wpływ na jej funkcjonowanie. Przystosowanie się do zmienionej sytuacji nie tylko w postaci braku matki, lecz także w związku z pogorszeniem się jej sytuacji osobistej, pociągnęło za sobą koszty emocjonalne, które w chwili obecnej ujawniają się u powódki pod postacią cech osobowości utrudniających konstruktywne radzenie sobie z sytuacjami i problemami. Rozmiar bólu i cierpienia, spowodowanych stratą matki, która skutkowałą również odejściem ojca do innej kobiety, zerwaniem relacji z dziadkami od strony matki, brakiem wsparcia, spowodowały zaburzenia w zakresie radzenia sobie z emocjami. Rokowania co do stanu zdrowia powódki są natomiast pomyślne, o ile odbędzie ona psychoterapię.

Sąd Rejonowy ustalił także, że powód C. K. w chwili śmierci matki miał rok i dwa miesiące. Nie pamięta matki. W tym czasie był za mały, by mieć jakiegokolwiek wspomnienia. Dopytuje się jednak o matkę. Często rozmawia o matce ze swoją siostrą, P. K.. Wypytuje, jaka była jego mama. Razem z siostrą często też chodzi na jej grób. D. K. zwierzał się również, że chciałby mieć matkę tak, jak inne dzieci. Do obecnej żony ojca nie zwraca się „mamo”. Mówi do niej po imieniu. Mimo to czuje się dobrze w rodzinie, w której mieszka. Uważa, że jest dobrze traktowany. Ma dobry kontakt ze starszym rodzeństwem. Ma również bardzo dobry kontakt z ojcem. Ukończył gimnazjum i rozpoczął naukę w Technikum Informatycznym w K.. Gra w piłkę nożną, interesuje się komputerami. Ma wielu kolegów. Dużo czasu spędza poza domem. Ma wesołe usposobienie. Nie pamięta żadnych wydarzeń związanych z matką. Druga żona ojca jest obecna w jego życiu od samego początku jego rozwoju. Nie dostrzega tego, aby był taktowany inaczej niż dzieci, które urodziła. Matki nie pamięta. Jej śmierć nie wywołała w jego zdrowiu psychicznym zaburzeń. Wydarzenie to nie miało wpływu na bieżące funkcjonowanie psychiczne powoda. Nie doszło do rozstroju zdrowia psychicznego. Wypadek nie wywołał bólu i cierpienia, gdyż powód w tamtym czasie nie był świadomy wydarzenia i jego wagi. W jego życiu ważnym i dobrym obiektem stała się druga żona ojca, która spełniła wobec niego swoją rolę jako opiekun. Śmierć matki nie upośledza możliwości właściwego funkcjonowania powoda w przyszłości. Nie upośledzała także możliwości jego konstruktywnego funkcjonowania w przeszłości.

Pismem z dnia 19 kwietnia 2013r., które wpłynęło do pozwanego w dniu 24 kwietnia 2013r., pełnomocnik P. K., C. K., A. L., F. L. i C. L. (1) wniósł o przyznanie wymienionym wskazanym w tym piśmie kwot, tytułem zadośćuczynienia za śmierć J. K., a mianowicie na rzecz P. K. i C. K. kwot po 25.000 zł, na rzecz F. L. i C. L. (1) kwot po 20.000 zł oraz na rzecz A. L. kwoty 15.000,00 zł. Pismem z dnia 29 kwietnia 2013r. pozwany zaś poinformował powodów o braku podstaw do wypłaty żądanych należności.

Powód D. K. po raz pierwszy swoje żądania w stosunku do pozwanego wysunął w pozwie. Odpis tego pozwu doręczono pozwanemu w dniu 06 lutego 2014r.

Sąd Rejonowy wskazał, że podstawę ustaleń faktycznych, poczynionych w niniejszej sprawie, stanowiły przedłożone przez powodów dokumenty w postaci postanowienia o umorzeniu śledztwa, odpisu skróconego aktu zgonu, odpisu skróconego aktu urodzenia P. K., D. K., C. K., pism z dnia 19 i 29 kwietnia 2013r., a także przeprowadzone na rozprawie dowody z zeznań świadków: M. K. (2), P. K., D. K., B. K., A. L., C. L. (1), F. L., K. S., D. S., M. Z., M. K. (1) oraz zeznania powodów, a ponadto przeprowadzony dowód z opinii oraz opinii uzupełniających biegłego psychologa.

Sąd I instancji wskazał, że dał wiarę wyżej wskazanym dokumentom, albowiem, żadna ze stron nie kwestionowała okoliczności nimi stwierdzonych. Nie negowano również ich rzetelności ani prawdziwości. Sąd ten podzielił także sporządzone w rozpatrywanej sprawie opinie biegłego psychologa oraz opinie uzupełniające. W ocenie Sądu orzekającego, wskazane opinie są pełne i jasne, w sposób zrozumiały wskazują uzasadnienie wniosków końcowych, a przez to są merytorycznie zasadne. Sąd uznał je więc za rzetelne, wiarygodne i przekonujące. Świadczy o tym fakt, że oparte były na wskazaniach wiedzy i nauki oraz doświadczeniu w danej dziedzinie, a także fachowości sporządzającego je biegłego. Ponadto wnioski zawarte w tychże opiniach korespondowały z zeznaniami świadków w takim zakresie, w jakim odnosili się oni do stanu psychicznego powodów po śmierci J. K.. Dlatego też Sąd Rejonowy w całości podzielił wywody w nich zawarte. Ponadto Sąd ten dał wiarę wymienionym powyżej świadkom oraz zeznaniom powodów. Były one bowiem jasne, spójne i logiczne oraz nawzajem się uzupełniały i korespondowały ze sobą. Wskazano również, że żadna ze stron nie kwestionowała okoliczności, na temat które wypowiadali się świadkowie i powodowie, a spornym między nimi była jedynie ocena tych okoliczności w kontekście art. 448 k.c. W rozpatrywanej sprawie bezspornym pomiędzy stronami było bowiem to, że w dniu 28 lipca 1999r. doszło do wypadku drogowego, na skutek którego śmierć poniosła J. K. będąca córką, siostrą A. L. oraz matką powodów.

Jednocześnie Sąd I instancji wskazał, że strony pozostawały w sporze co do konsekwencji tego zdarzenia.

Pozwany bowiem negował, możliwość domagania się przez powodów zadośćuczynienia w oparciu o art. 448 k.c. w zw. z art. 23 i 24 k.c., twierdząc, że możliwość przyznania zadośćuczynienia za śmierć osoby najbliższej wprowadził dopiero ustawodawca poprzez art. 446 § 4 k.c., obowiązujący od dnia 03 sierpnia 2008r, a więc nie mający zastosowania do zdarzeń sprzed tej daty. Spór ten więc w istocie dotyczył prawa, nie faktów, zatem w pierwszej kolejności należało rozważyć, czy fakt wprowadzenia art. 446 § 4 k.c. - zgodnie z twierdzeniami pozwanego - wskazuje na to, że art. 448 k.c. nie daje podstaw do zasądzenia zadośćuczynienia za śmierć osoby najbliższej skutkującej naruszeniem dobra osobistego w postaci zerwaniem więzi rodzinnych łączących powoda ze zmarłym. Z poglądem tym jednak nie sposób się zgodzić. Art. 446 § 4 k.c. stwarza bowiem jedynie pewne udogodnienie w zakresie dochodzenia roszczeń o zadośćuczynienie w przypadku śmierci osoby najbliższej. Nie wyklucza on jednak oparcia żądania na przepisie art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 448 k.c. w przypadku zaistnienia zdarzenia przed 03 sierpnia 2008r., jak również po tej dacie. Czym innym jest bowiem zadośćuczynienie z powodu śmierci osoby najbliższej, a czym innym - naruszenie dobra osobistego. W uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 listopada 2010r. (sygn. akt II CSK 248/10), który to pogląd Sąd Rejonowy podzielił, czytamy: „W uchwale z dnia 22 października 2010r., III CZP 76/10 (dotąd niepubl.) Sąd Najwyższy, analizując skutki dodania § 4 do art. 446 k.c. uznał, że wzmacnia on pozycję najbliższego członka rodziny, jednak nie wyklucza stosowania także art. 448 k.c., przy czym na podstawie art. 448 k.c. zadośćuczynienie pieniężne przysługuje najbliższemu członkowi rodziny za doznaną krzywdę także wtedy, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu przed dniem 3 sierpnia 2008r.”

Niewątpliwym było dla Sądu Rejonowego również to, że śmierć osoby najbliższej może powodować naruszenie dobra osobistego osoby związanej emocjonalnie ze zmarłym. Podkreśla się, że jeżeli zerwanie więzi emocjonalnej rodzi ból, cierpienie i poczucie krzywdy, to do naruszenia dobra osobistego w postaci więzi emocjonalnej niewątpliwie dochodzi (tak: uchwała Sądu Najwyższego z 13 lipca 2011r., sygn. akt III CZP 32/11). Pogląd co do tego, że więzi rodzinne stanowią dobro osobiste i podlegają ochronie na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. jest powszechnie akceptowany w orzecznictwie od wielu lat (por. orzeczenia Sądu Najwyższego, II CSK 459/07, IV CSK 307/09, III CZP 76/10, I CSK 621/10, II CSK 537/11, III CZP 32/11, I CSK 314/11, wyroki Sądu Apelacyjnego w Poznaniu I ACa 65/13, I ACa 1221/12, wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku I ACa 839/12, wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie I ACa 1018/12, wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie I ACa 488/12).

W związku z oparciem przez powodów żądania wypłaty zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. należało rozważyć również – na co zwrócił uwagę Sąd I instancji - czy w takim wypadku aktualizuje się odpowiedzialność ubezpieczyciela, albowiem pozwany - powołując się na pogląd wyrażony w wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi - negował tę okoliczność.

Wskazano, że art. 34 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2003 r., nr 124, poz. 1152 ze zmian.) stanowi, iż z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia. Pozwany podnosił więc, że zakres dóbr osobistych z art. 448 k.c. nie mieści się w dyspozycji art. 34 ust. 1 cytowanej ustawy. W ocenie Sądu Rejonowego, nie można było jednak podzielić tych argumentów. Z treści art. 34 ust. 1 wynika bowiem, że ubezpieczyciel jest obowiązany do wypłaty odszkodowania/zadośćuczynienia między innymi wówczas, gdy posiadacz pojazdu odpowiada za wyrządzoną szkodę będącą następstwem śmierci. Wskazano, że w art. 34 ust. 1 cytowanej ustawy zdarzenia nie określa się więc postaci szkody, a jedynie wskazuje się na jej źródła. Szkada zaś, która wyniknęła z tychże źródeł, może mieć różną postać, w tym także postać naruszenia dóbr osobistych. Istnieje więc bezpośredni związek przyczynowy pomiędzy działaniem powodującym śmierć, a naruszeniem dóbr osobistych. Ponadto podkreślono, że winno się pamiętać, iż interpretacji tego przepisu nie można dokonywać w oderwaniu od treści art. 822 k.c., zgodnie z którym przez umowę ubezpieczenia OC ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający. Jeżeli więc sprawca, co nie ulega wątpliwości, może odpowiadać wobec poszkodowanego za naruszenie dobra osobistego wynikającego ze śmierci czy też uszkodzenia ciała, to roszczenie takie zgłoszone wobec ubezpieczyciela jest w pełni zasadne. W tym kontekście przywołano fragment orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2010r. (sygn. akt IV CSK 307/09), z którego wynika, że „spowodowanie śmierci osoby bliskiej (...) mogło stanowić naruszenie dóbr osobistych najbliższych członków rodziny zmarłego i uzasadniać przyznanie im zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c.". W podobnym tonie miał się wypowiedzieć Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 13 lipca 2011r. sygn. akt III CZP 32/11 wskazując, że „osoba dochodząca zadośćuczynienia za spowodowanie śmierci osoby najbliższej nie jest poszkodowana jedynie pośrednio. Nie może być kwestionowane, że ten sam czyn niedozwolony może wyrządzać krzywdę różnym osobom, źródłem krzywdy jest zatem czyn niedozwolony, którego następstwem jest śmierć. Krzywdą wyrządzoną zmarłemu jest utrata życia, zaś dla osób mu bliskich jest to naruszenie dobra osobistego poprzez zerwanie więzi emocjonalnej, szczególnie bliskiej w relacjach rodzinnych. A zatem osoba dochodząca ochrony na podstawie art. 448 k.c. może być poszkodowana bezpośrednio i dochodzić naprawienia własnej krzywdy, doznanej poprzez naruszenie jej własnego dobra osobistego”. Na zakończenie tych rozważań wskazano, że bezpośrednia wypowiedź Sądu Najwyższego w tej materii została wyrażona w uchwale z dnia 20 grudnia 2012r. (III CZP 93/12). Sąd Najwyższy stwierdził bowiem, że „artykuł 34 ust. 1 ustawy z 22.5.2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych - w brzmieniu sprzed 11.2.2012r. - nie wyłączał z zakresu ochrony ubezpieczeniowej zadośćuczynienia za krzywdę osoby, wobec której ubezpieczony ponosił odpowiedzialność na podstawie art. 448 k.c.”.

Sąd Rejonowy wskazał, że w rozpatrywanej sprawie powodowie: C. L. (1), F. L., A. L., D. K., P. K. i C. K. jako podstawę roszczenia wskazywali art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 448 k.c. stwierdzając, iż żądanie to opiera się na fakcie naruszenia dobra osobistego w postaci więzi rodzinnych ze zmarłą J. K.. W konsekwencji, to na nich spoczywał obowiązek wykazania, że takie dobro zostało naruszone oraz obowiązek wykazania istnienia związku przyczynowego pomiędzy wypadkiem z dnia 28 lipca 1999r., a naruszeniem tegoż dobra, jak również winy ubezpieczonego.

Sąd I instancji wskazał, że z opinii biegłego psychologa oraz z zeznań świadków wynika, iż powódka C. L. (1) była związana ze zmarłą córką pozytywnymi więzami miłości i przywiązania. Bardzo kochała córkę, która mimo tego, że w chwili śmierci była już osobą dorosłą i samodzielną, posiadającą własną rodzinę, utrzymywała bardzo częsty kontakt z matką i pielęgnowała tę relację. J. K. często odwiedzała rodziców. Jeździła do nich co najmniej raz w tygodniu. Starła się ich wspierać i pomagać im. C. L. (1) także często odwiedzała córkę, pomagając jej w opiece nad dziećmi. Te spotkania dodatkowo pogłębiały łączące je więzi. Nagła śmierć córki, która w chwili wypadku miała zaledwie 30 lat, wywołała u powódki ogromny ból, cierpienie i poczucie pustki, które utrzymują się od chwili obecnej. Powódka nadal, pomimo upływu ponad 15 lat od zdarzenia, znajduje się w stanie depresyjnym. Tak znaczny upływ czasu nie był w stanie złagodzić jej smutku, żalu i cierpienia. Nadal przeżywa żalobę po zmarłej córce. Nie pogodziła się jeszcze z jej odejściem. Nie potrafi myśleć spokojnie o tym wydarzeniu. Bardzo często odwiedza grób córki, wspomina ją. Towarzyszy jej także brak wiary w możliwość uzyskania radości, pesymistycznie postrzega rzeczywistość. Wycofała się także z kontaktów społecznych. N. towarzyszy jej poczucie smutku i przygnębienia. Jej mechanizmy adaptacyjne uległy zaburzeniu. Okoliczności te zaś świadczą niewątpliwie o tym, że relacja łącząca ją ze zmarłą była bardzo głęboka. Jednocześnie Sąd orzekający przyjął, że zerwanie tej więzi było konsekwencją wypadku z 28 lipca 1999r. Ponadto śmierć córki doprowadziła do zerwania więzi matki nie tylko ze zmarłą lecz także osłabiła łączące powódkę wcześniej więzi z jej wnukami – D. K., P. K. i C. K.. Ojciec dzieci ograniczył bowiem ich kontakt z dziadkami do strony żony. Tym bardziej więc poczucie straty, towarzyszące powódce, było głębsze. Straciła bowiem nieodwracalnie córkę, a wraz z nią wcześniejszy, pozytywny kontakt z wnukami, w których wychowaniu brała aktywny udział. Powyższe okoliczności niewątpliwie wskazywały więc – w ocenie Sądu I instancji - że pomiędzy powódką C. L. (1), a jej zmarłą córką, istniały bardzo silne więzi rodzinne, które przez wypadek, skutkujący śmiercią J. K., zostały gwałtownie zerwane, z czym powódka przez okres ponad 15 lat jeszcze nie w pełni się pogodziła.

Z opinii biegłego psychologa oraz z zeznań świadków wynika też, że powód F. L. był związany z córką pozytywnymi, silnymi więzami emocjonalnymi. Utrzymywał z nią bliski, naznaczony miłością kontakt, bardzo kochał córkę, a ona tę miłość odwzajemniała, dbając o relację z rodzicami i utrzymując z nimi bardzo częsty kontakt, wspierając ich. Działania obu stron tych relacji sprawiały, że stawały się one głębsze i trwalsze. Nagła śmierć córki i gwałtowane zerwanie tych więzi wywołały u powoda ogromny ból i cierpienie. Na skutek zerwania tych więzi F. L. popadł w stan depresyjny, w którym znajduje się do chwili obecnej. Nie zakończyła się jeszcze u niego żałoba po śmierci córki. Powód nie potrafi spokojnie myśleć o tym wydarzeniu. Często odwiedza grób córki. Z powodu jej gwałtownej śmierci, zaburzeniu uległy jego mechanizmy adaptacyjne. Do dziś powód ma trudności w koncentracji uwagi, towarzyszy mu brak wiary w siebie i możliwość uzyskania radości, pesymistyczne postrzeganie rzeczywistości, obniżenie nastroju. Ponadto śmierć córki doprowadziła do zerwania więzi nie tylko ze zmarłą lecz także osłabiła łączące wcześniej powoda więzi z wnukami – D. K., P. K. i C. K.. Ojciec dzieci ograniczył bowiem ich kontakt z dziadkami ze strony żony. Tym bardziej więc poczucie straty, towarzyszące temu powodowi, było głębsze. Stracił on bowiem nieodwracalnie córkę, a wraz z nią wcześniejszy, pozytywny kontakt z wnukami, do których był bardzo przywiązany. Powyższe okoliczności wskazywały także na fakt, że niewątpliwie pomiędzy powodem F. L., a jego zmarłą córką istniały bardzo silne więzi rodzinne, które przez wypadek, skutkujący śmiercią J. K., zostały gwałtownie zerwane, z czym powód przez okres ponad 15 lat jeszcze nie w pełni się pogodził.

W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wskazano także, że z opinii biegłego psychologa oraz z zeznań świadków wynikało, iż powódka A. L. była związana z siostrą J. K. pozytywnymi i głębokimi więzami miłości i przyjaźni. Siostra była dla niej przyjaciółką. Pomagała jej w różnych problemach. Była dla niej wsparciem, powiernikiem. Z uwagi na dużą różnicę wieku, wynoszącą 12 lat, J. K. aktywnie także uczestniczyła w jej wychowaniu. We wczesnym dzieciństwie siostry bawiła się z nią, karmiła, przewijała, kupowała prezenty, a w późniejszym okresie pomagała

w nauce i spędzała z nią dużo czasu. Siostry miały wspólny pokój. Wzajemnie się sobie zwierzały. Te wszystkie okoliczności sprawiały, że przyjaźń i przywiązanie pomiędzy siostrami stopniowo się rozwijało i zacieśniało. Powódka - kierując się przywiązaniem do siostry - wspierała ją w wychowaniu jej dzieci. Bawiła się z nimi, opiekowała. Na skutek nagłej śmierci siostry i zerwania łączących je więzi, powódka doznała ogromnego bólu i cierpienia, co przybrało również postać objawów somatycznych, albowiem zaczęła mieć problemy z żołądkiem. Pogorszeniu uległy także jej wyniki w nauce, albowiem z uwagi na poczucie pustki, straty, doznawane cierpienie, powódka nie była w stanie skupić się na nauce. Do chwili obecnej, pomimo upływu 15 lat od wypadku, wspomnienia siostry wiążą się dla niej z bólem i tęsknotą. Często też odwiedza jej grób. Ponadto, na skutek zdarzenia z dnia 28 lipca 1999r., nie tylko nieodwracalnie straciła jedyną siostrę, jaką miała, lecz także ograniczony został jej kontakt z siostrzeńcami, albowiem ojciec dzieci był niechętny utrzymywaniu tych relacji. Przez to więzy, jakie łączyły ją z dziećmi zmarłej siostry, uległy znacznemu osłabieniu i zostały odbudowane dopiero w późniejszym okresie, kiedy dzieci te dorosły. To jednak w krótkim czasie po śmierci siostry również pogłębiło poczucie pustki i straty. Powyższe okoliczności, zdaniem Sądu I instancji, wskazywały więc niewątpliwie na to, że pomiędzy powódką A. L., a jej zmarłą siostrą, istniały bardzo silne więzi rodzinne, które przez wypadek, skutkujący śmiercią J. K., zostały gwałtownie zerwane, co wywołało u powódki ogromny ból i cierpienie. Poczucie straty zaś, pomimo upływu ponad 15 lat od wypadku, towarzyszy jej do chwili obecnej. Wspomnienia siostry nadal wywołują u powódki żal i tęsknotę. Ma ona nadal potrzebę częstego odwiedzania grobu siostry, co również wskazuje na siłę łączących je więzi i poczucie straty, związane z nagłym ich zerwaniem.

W ocenie Sądu orzekającego, także z opinii biegłego psychologa oraz z zeznań świadków wynikało, że powód D. K. był związany z matką dobrymi, opartymi na miłości i zrozumieniu relacjami. J. K. bardzo kochała wszystkie swoje dzieci, a one to realnie odczuwały, gdyż wymieniona była wobec nich bardzo opiekuńcza, dbała o zaspokajanie ich potrzeb, zapewniała im opiekę. Starła się, aby niczego im nie brakowało. Każdą wolną chwilę spędzała z dziećmi. Zabierała je na wycieczki. Wspierała je. Codziennie je przytulała. Dzieci, w tym zwłaszcza powód, który w chwili jej śmierci miał 12 lat, mogły zawsze na nią liczyć. Była zawsze gotowa je wysłuchać, doradzić. Dla powoda więź z matką była szczególnie ważna, zwłaszcza, że to głównie ona się nim zajmowała. Ojciec powoda rzadko był obecny w jego życiu, gdyż większość czasu spędzał w pracy. Jednakże póki powód miał matkę, nie odczuwał braku głębokiej relacji z ojcem i jego nieobecności. Natomiast - z chwilą śmierci matki - w jego życiu pojawiła się pustka. Utrata matki wywołała u powoda ogromny ból i cierpienie. Nie mógł uwierzyć w to, co się stało. Szukał matki. Pojechał nawet na miejsce wypadku, gdzie znalazł należące do niej rzeczy. Płakał, nie mógł się pogodzić z odejściem najważniejszej dla niego w życiu osoby, która zawsze dbała o to, żeby niczego mu nie brakowało, żeby czuł się bezpieczny i kochany. Był wówczas na tyle dużym dzieckiem, że zdawał sobie sprawę z konsekwencji jej braku. Jednocześnie, przez 12 lat, cieszył się jej obecnością i wiedział, jak dobrą dla niego i ważną była osobą. Tym bardziej poczucie utraty więzi z nią było dotkliwsze. Jej śmierć zburzyła w jego życiu poczucie bezpieczeństwa, wspólnoty w rodzinie. Stracił jedyną osobę, na której mógł polegać, której mógł się zwierzyć. Ojciec bowiem zarówno przed jej śmiercią jak i po jej odejściu, był obecny jedynie marginalnie w jego życiu. Nie był więc w stanie wypełnić tej pustki powoda, spowodowanej odejściem matki, a nawet nie starał się tego czynić. To pogłębiało poczucie straty. Rodziło również frustracje. Potrzeby psychologiczne powoda nie były bowiem w żaden sposób zaspokajane, przez co odsunął się on także od innych członków rodziny. Nie potrafił nawiązać głębokich relacji z siostrą, z ojcem. Osłabieniu uległy również jego relacje z dziadkami od strony matki. Nagła utrata matki skutkowała więc nie tylko zerwaniem więzi emocjonalnej z nią, ale praktycznie unicestwiła wszystkie inne więzi, istniejące pomiędzy powodem, a innymi członkami rodziny i wpłynęła destrukcyjnie na jego przyszłe, psychologiczne funkcjonowanie. Niewątpliwie więc, na skutek śmierci J. K., została zerwana głęboka więź, jak łączyła D. K. z matką. Jednocześnie strata ta wpłynęła na całe jego późniejsze dzieciństwo, w którym musiał szybciej dorosnąć, a także dorosłe funkcjonowanie. Pomimo upływu ponad 15 lat od wypadku, powód nadal odczuwa pustkę. Pielęgnuje pamięć po matce. Często odwiedza jej grób.

Co do P. K., to z opinii biegłego psychologa oraz z zeznań świadków zdaniem Sądu Rejonowego wynikało, że była ona związana z matką dobrymi, opartymi na miłości i zrozumieniu relacjami. J. K. bowiem dbała o relacje ze swoimi dziećmi. Bardzo kochała swoją córkę i starała się z nią oraz innymi dziećmi spędzać jak najwięcej czasu. Powódka zawsze mogła liczyć na wsparcie ze strony matki. J. K. zapewniała jej poczucie stabilności i bezpieczeństwa. Swoją miłością i przywiązaniem starała się także wynagrodzić powódce i pozostałym dzieciom częstą nieobecność ojca, przez

co relacja powódki z matką była bardzo silna i głęboka. Powódka w chwili śmierci matki miała zaledwie 7 lat, jednakże była świadoma tego, jak ważną postacią była w jej życiu matka, że dzięki niej była szczęśliwa. Była także świadoma tego, z czym łączy się jej utrata i bardzo tę utratę przeżyła. Nie wierzyła w śmierć matki. Później starała się odnaleźć jej obecność w domu, w którym razem mieszkały, poprzez częste oglądanie zdjęć swoich i matki, rozmowy o niej z babcią. Zabiegi te jednak nie przynosiły oczekiwanej ulgi. Załamał się cały jej dotychczasowy, bezpieczny świat. W jej życiu pojawiała się pustka, której ojciec nie mógł, a nawet nie chciał wypełnić. Powódka nie miała do kogo się zwrócić ze swoimi problemami. Wówczas też miała myśli samobójcze. Nie potrafiła także nawiązać bliższej relacji z bratem. Utraciła więc nie tylko matkę, ale także bliski kontakt z rodzeństwem. Przeżyta trauma spowodowała bowiem, że - nie mogąc sobie poradzić z żalem, pustką, mieszkaniem z ojcem, który praktycznie się nimi nie zajmował - wzajemnie się od siebie oddalili. Powódka utraciła także bliską relację z dziadkami od strony matki. Ojciec bowiem był niechętny tym kontaktom. Odejście matki nie tylko więc skutkowało zerwaniem łączących ją z nią więzi i pustką wywołaną jej nieobecnością, lecz także spowodowało załamanie całego jej dotychczasowego świata, z czym powódka do chwili obecnej nie była w stanie sobie poradzić. Gwałtowna utrata więzi z matką spowodowała wystąpienie u niej zaburzeń adaptacyjnych, które pozwoliłyby jej na poradzenie się ze stresem i traumą w konstruktywny sposób. Do chwili obecnej, pomimo upływu ponad 15 lat od wypadku, nie zakończył się u niej proces żałoby. P. K. na każdym etapie swojego życia odczuwa brak matki, tęskni za nią. Bardzo często chodzi na cmentarz, żeby z nią porozmawiać, zwierzyć się jej ze swoich problemów. Jednocześnie te wizyty i wspomnienia często kończą się płaczem.

Powód C. K., na co zwrócił uwagę Sąd I instancji, w chwili śmierci matki miał zaledwie 1 rok i 2 miesiące. Nie oznaczało to jednak, w ocenie tego Sądu, że nie łączyła go z matką żadna więź. Faktem jest, że nie pamięta on matki, gdyż w chwili jej odejścia był za mały na to, aby mieć jakiegokolwiek wspomnienia. W jego życiu niewątpliwie jednak powstała pustka. Wskazują na to zeznania świadków, z których wynikało, że niejednokrotnie dopytywał się o matkę. Chciał wiedzieć, jaka ona była. Często też z pozostałym rodzeństwem odwiedza jej grób. W jego życiu istnieje więc luka, wynikająca z nieobecności matki i luki tej nie jest w stanie wypełnić druga żona ojca. Powód bowiem nie mówi do niej „mamo”, co już wskazuje na to, że mimo tego, iż powód jest szczęśliwy w nowej rodzinie, to relacje te nie są tak bliskie, jak pomiędzy matką, a dzieckiem. Niewątpliwie jest również to, że pomimo niepamięci, więź między matką, a synem istniała. Wiąż ta bowiem rozwijała się od samego początku, od chwili przyjścia dziecka na świat, a nawet i wcześniej. Powód zaś był przez matkę bardzo kochany. Matka starała się, aby niczego mu nie brakowało. Zaspokajała wszystkie jego emocjonalne potrzeby. Tę miłość i ciepło niewątpliwie zaś, nawet jako roczne dziecko, odczuwał i tego w jego dalszym życiu jej śmierć go pozbawiła. Macocha nie jest bowiem w stanie zastąpić mu w pełni matki. Inne są bowiem relacje pomiędzy kochającą matką (a taką była J. K.), a dzieckiem, a inne pomiędzy tym dzieckiem, a macochą.

Z powyższych rozważań zdaniem Sądu Rejonowego wynikało, że niewątpliwie w przypadku C. L. (1), F. L., A. L., D. K., P. K. i C. K. doszło do naruszenia ich dobra osobistego w postaci głębokich więzi rodzinnych, jakie łączyły ich ze zmarłą J. K. Nie budziło również żadnych wątpliwości Sądu to, że naruszenie tych więzi pozostawało w bezpośrednim związku przyczynowym z wypadkiem z dnia 28 lipca 1999r., jak również to, iż sprawca wypadku posiadał ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w pozwanym Towarzystwie. Zaistniały więc wszystkie niezbędne przesłanki do zasądzenia zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c.

Przechodząc do dalszych rozważań Sąd orzekający wskazał, że przepisy kodeksu cywilnego nie zawierają żadnych kryteriów, jakie należy uwzględnić przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia pieniężnego na podstawie art. 448 k.c. Wskazuje się jednak, że ustalenie odpowiedniej sumy pieniężnej powinno nastąpić, podobnie, jak przy ustalaniu zadośćuczynienia na podstawie art. 445 k.c., tj. z uwzględnieniem wszelkich okoliczności dotyczących rodzaju chronionego dobra, rozmiaru doznanego uszczerbku, charakteru następstw naruszenia. Wskazano, że zadośćuczynienie ma przede wszystkim charakter kompensacyjny i tym samym jego wysokość musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość. Wysokość ta jednak nie może być nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy i aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa, a więc powinna być utrzymana w rozsądnych granicach (wyrok SN z 26 lutego 1962r. 4 CR 902/61, OSNCP 1963, nr 5, poz. 107).

Mając powyższe na uwadze, w przypadku powódki C. L. (1) Sąd Rejonowy uznał, że adekwatną do rozmiaru doznanego przez nią bólu i cierpienia w związku z naruszeniem jej dobra osobistego w postaci więzi z córką będzie kwota 30.000,00 zł. Sąd ten miał na uwadze to, że naruszenie tego dobra wiązało się dla niej z ogromnym bólem i długotrwałym cierpieniem psychicznym. Zmarła córka była bardzo ważnym obiektem w jej życiu. Powódka mogła na nią liczyć. J. K. zawsze jej pomagała, w szczególności aktywnie uczestnicząc w wychowaniu młodszej siostry, A. L.. Później, gdy już założyła własną rodzinę, nigdy nie zapominała o matce. Często ją odwiedzała i dbała o relację z nią. Była jej wsparciem na stare lata, którego powódka nagle została pozbawiana. Ponadto dzięki córce powódka czuła się przydatna i potrzebna. Córka bowiem angażowała ją do pomocy przy dzieciach, co powódce sprawiało radość, gdyż była bardzo przywiązana do wnuków i lubiła z nimi spędzać czas. Dzięki tym wspólnie spędzonym chwilom, pogłębiały się nie tylko jej relacje z córką, lecz także nawiązywały i umacniały nowe relacje rodzinne w postaci więzów z wnukami. Dlatego też nagła śmierć córki wywołała u niej szok i niedowierzanie. Wiązała się z ogromnym bólem i cierpieniem. Ból ten był szczególnie intensywny zaraz po śmierci córki. Powódka nie mogła uwierzyć w to co się stało. Płakała, krzyczała, wpadła w histerię. Nie wiedziała, jak powiedzieć wnukom o śmierci matki. Miała wrażenie, że wraz z córką ona sama umarła. Przez 5 lat od śmierci córki praktycznie nigdzie nie wychodziła. Nie poznawała ludzi. Nic nie sprawiało jej radości. Straciła nawet węch i smak. Pojawiły się u niej również objawy somatyczne. Zaczęła drętwieć jej jedna strona ciała. Z czasem stan ten uległ złagodzeniu, jednakże pomimo upływu ponad 15 lat od wypadku, powódka nadal pozostaje w stanie depresyjnym, który wystąpił u niej po śmierci córki. Z tego powodu jest drażliwa, napięta, niespokojna. Towarzyszą jej nawracające, bolesne wspomnienia. Mimo upływu tak znacznego czasu, nie zakończyła się u niej jeszcze żałoba po śmierci córki. C. L. (1) ciągle ją wspomina, często chodzi na cmentarz, nie może pogodzić się z jej odejściem. Nie potrafi cieszyć się życiem. Nie wierzy, że może być jeszcze szczęśliwa. Często czuje się zmęczona, brakuje jej energii, jest wycofana. Na skutek śmierci córki, zaburzeniu uległy jej mechanizmy adaptacyjne, które pomimo tak znacznego upływu czasu, nie uległy odbudowaniu. Ponadto wskazano, że cierpienie, związane z utratą córki, było pogłębiane przez jednoczesną utratę kontaktu z wnukami, który to kontakt ograniczał ojciec dzieci. Powódka tęskniła za wnukami, w których wychowaniu brała aktywny udział. Rodziło to dodatkowo poczucie niesprawiedliwości. Śmierć córki niewątpliwie więc wiązała się dla niej z ogromnym bólem i cierpieniem, a także w sposób istotny i negatywny wpłynęła na jej późniejsze życie. Pomimo bowiem upływu ponad 15 lat od tego zdarzenia powódka ta nie odzyskała radości życia, jaka ją cechowała przed tym zdarzeniem. Ciągłe rozpamiętuje to, co się stało. Odczuwa pustkę w życiu, której nic nie jest w stanie wypełnić. Istotnemu osłabieniu uległy także jej relacje z wnukami, które wcześniej były bardzo bliskie i serdeczne. Załamaniu uległ cały jej dotychczasowy sposób funkcjonowania i do chwili obecnej nie został on przywrócony do stanu sprzed śmierci córki. Zasadzając kwotę zadośćuczynienia Sąd miał jednak na uwadze również fakt przyczynienia się J. K. do zaistniałego wypadku, albowiem zmarła zdecydowała się na jazdę samochodem z kierowcą, który znajdował się pod wpływem alkoholu. Stopień tego przyczynienia się był zatem znaczny. Musiała ona bowiem zdawać sobie sprawę, jakie ryzyko niesie ze sobą prowadzenie pojazdu przez taką osobę i na ryzyko to godziła się. Przyczyniając się zaś do zaistnienia wypadku, niewątpliwie również przyczyniła się do późniejszych cierpień jej najbliższych. Powódka zresztą nie negował przyczynienia się córki. Z uwagi więc na powyższe okoliczności, Sąd Rejonowy uznał przyczynienie się na poziomie 50%. Niewątpliwie głównym sprawcą wypadku był kierowca pojazdu, który prowadził go pod wpływem alkoholu, nie respektując zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym. Gdyby jednak J. K. nie zdecydowała się na jazdę z nim, nie doszłoby do jej śmierci. Miała zaś wszelkie podstawy do stwierdzenia, że jazda z nim jest obciążona wielkim ryzykiem. Stopień jej przyczynienia się był zatem bardzo istotny. Zasadzeniu podlegała zatem kwota 15.000,00 zł. Jednocześnie, zgodnie z żądaniem pozwu, Sąd orzekający zasądził tę kwotę z ustawowymi odsetkami od dnia 30 kwietnia 2013r., albowiem - w związku z wydaną przez pozwanego w dniu 29 kwietnia 2013r. decyzją odmowną w zakresie wypłaty zadośćuczynienia - z tym dniem roszczenie powódki stało się wymagalne. O powyższym Sąd Rejonowy orzekł więc w punkcie 1 i 2 wyroku.

W przypadku powoda F. L., Sąd I instancji uznał, że adekwatną do rozmiaru doznanego przez niego bólu i cierpienia w związku z naruszeniem jego dobra osobistego w postaci więzi z córką będzie kwota 30.000,00 zł. Sąd ten miał na uwadze to, że naruszenie tego dobra wiązało się dla niego z ogromnym bólem i długotrwałym cierpieniem psychicznym. Córka była bardzo ważnym obiektem w jego życiu. Mimo, że miała ona własną rodzinę, poświęcała rodzicom bardzo wiele czasu i uwagi. Często odwiedzała powoda. Była dla niego wsparciem. Kiedy powód dowiedział

się o jej śmierci, był w szoku. Wszystko w jego życiu „runęło”. Nie mógł spać, uporządkować myśli. Jednocześnie starał się dusić w sobie te emocje, aby być wsparciem dla pozostałych członków rodziny. Przez to też zamknął się w sobie. Nie mógł uwierzyć, że to on, jako rodzic, musi pochować swoje dziecko, które odeszło w tak młodym wieku, mając zaledwie 30 lat. Uważał, że jest to wbrew porządkowi rzeczy, zgodnie z którym, to dzieci powinny grzebać rodziców. Jego żal i rozpacz dodatkowo pogłębiała niemożność kontaktowania się z wnukami, do których był bardzo przywiązany i z którymi wcześniej spędzał dużo czasu. Poczucie straty związane ze śmiercią córki było więc jeszcze bardziej dotkliwie. Ona była bowiem gwarantem utrzymywania relacji z wnukami. Z chwilą jej śmierci, zerwaniu uległy więc nie tylko głębokie relacje emocjonalne, łączące go z nią, lecz również znacznemu osłabieniu uległy relacje z wnukami D., P. i C.. Wskazano również, że cierpienia związane z odejściem córki były u niego tak silne, że zaburzeniu uległy mechanizmy adaptacyjne. W konsekwencji, wszystkie zdarzenia trudne nasilają u niego cierpienie, prowadzą do dużego pobudzenia i niepokoju. Często pojawiają się dodatkowo objawy somatyczne. Powód do chwili obecnej znajduje się w stanie depresyjnym, ma trudności z koncentracją uwagi, jest zamknięty w sobie. Nie wierzy w szczęśliwą przyszłość. Nadal, pomimo upływu ponad 15 lat od śmierci córki, nie zakończyła się u niego żałoba. Jej wspomnienie wciąż wiąże się z bólem, cierpieniem, głębokim smutkiem. Wszystkie te okoliczności wskazują na to, że śmierć córki, jej nagła utrata w bardzo młodym wieku, zerwanie łączących go z nią pozytywnych i silnych więzi wpłynęła negatywnie i destrukcyjnie na całe dalsze życie powoda. Z chwilą jej śmierci, powód utracił radość życia, nie wierzy, że może być jeszcze szczęśliwy, ciągle przeżywa żałobę, a poczucie niesprawiedliwości pogłębione zostało przez utratę kontaktu z wnukami. Konsekwencje tego zdarzenia były zatem bardzo istotne. Załamaniu uległ cały dotychczasowy sposób funkcjonowania powoda i do chwili obecnej nie został on przywrócony. Nic nie jest w stanie obecnie wypełnić mu pustki, jaka powstała w jego życiu po śmierci córki. Dlatego też, w ocenie Sądu Rejonowego, przyznanie mu zadośćuczynienia w kwocie 30.000,00 zł będzie stanowić dla niego ekonomiczną wartość, a jednocześnie nie będzie nadmierne w stosunku do cierpienia i poczucia krzywdy, jakich doznał na skutek nagłej śmierci swojej zstępnej. Zasadzając kwotę zadośćuczynienia, Sąd ten miał jednak na uwadze również fakt przyczynienia się J. K. do zaistniałego wypadku, o czym była mowa wyżej. Z uwagi na opisane już wcześniej okoliczności tego przyczynienia, Sąd Rejonowy także uznał przyczynienie się córki powoda do powstania zdarzenia na poziomie 50%. Zasadzeniu podlegała zatem kwota 15.000,00 zł. Jednocześnie, zgodnie z żądaniem pozwu, Sąd ten zasądził w/w kwotę z ustawowymi odsetkami od dnia 30 kwietnia 2013r., albowiem - w związku z wydaną przez pozwanego w dniu 29 kwietnia 2013r. decyzją odmowną w zakresie wypłaty zadośćuczynienia - z tym dniem roszczenie powoda stało się wymagalne. O powyższym Sąd orzekł w punkcie 5 i 6 zaskarżonego wyroku.

W przypadku powódki A. L., to Sąd I instancji uznał, że adekwatną do rozmiaru doznanego przez nią bólu i cierpienia w związku z naruszeniem jej dobra osobistego w postaci więzi z siostrą będzie kwota 15.000,00 zł. Sąd ten miał na uwadze to, że naruszenie tego dobra wiązało się dla niej ze znacznym i długotrwałym bólem i cierpieniem. Zmarła była jedyną siostrą powódki, a A. L. była bardzo z nią związana. J. K., jako starsza siostra, od zawsze była obecna w jej życiu. Na początku pomagała w jej wychowaniu, była jej opiekunką, spędzała z nią wiele czasu i bawiła się z nią, w późniejszym zaś okresie pomagała w nauce. To wszystko sprawiało, że pomimo znacznej różnicy wieku, więzi pomiędzy siostrami od samego początku były bardzo pozytywne, rozwijały się i pogłębiały. Początkowo siostra zastępowała powódce matkę, gdy ta nie mogła się nią zajmować, a w późniejszym okresie, gdy powódka była już dojrzała, J. K. stała się także jej przyjaciółką i powiernicą. Wymienione, mimo że w pewnym momencie J. K. założyła własną rodzinę i wyprowadziła się, wciąż utrzymywały łączące je więzi i pielęgnowały je - poprzez częste spotkania, rozmowy, wzajemne zwierzenia się. Kiedy więc powódka A. L. dowiedziała się o jej śmierci, była w szoku. Nie mogła w to uwierzyć. Na skutek nagłej śmierci siostry, doznała znacznego bólu i cierpienia. Utrata siostry wpłynęła także na późniejsze jej funkcjonowanie. Tęsknota za siostrą, pustka wywołana jej nieobecnością i smutek spowodowały, że pogorszyły się jej wyniki w nauce. Ciągle rozmyślała o zmarłej siostrze i nie mogła skupić się na nauce. Cierpienie to przejawiało się również poprzez objawy somatyczne. Zaczęła cierpieć na nerwicę żołądka. Nie mogła się pogodzić ze stratą siostry – przyjaciółki, której zabrakło w tak ważnym dla niej czasie. W chwili śmierci siostry powódka miała bowiem 17 lat. Była więc w wieku, gdzie relacje z rodzeństwem, zwłaszcza starszym oraz przyjaciółmi, wysuwają się na pierwszy plan. O przywiązaniu do siostry świadczył również fakt, że aktywnie pomagała jej w opiece nad małymi dziećmi, a pomoc ta sprawiała jej radość. Z chwilą utraty siostry straciła zaś nie tylko bardzo bliski kontakt z nią, ale także z jej dziećmi, co wynikało z postawy jej szwagra. Dopiero, gdy dzieci te dorosły, stało się możliwym odbudowanie tych relacji. Było to tym

bardziej dotkliwe dla powódki, że zdawała sobie ona sprawę z tego, iż dzieci te również bardzo cierpią po stracie matki, a nie mogą liczyć na wsparcie ze strony ojca. Mimo jednak tego cierpienia oraz poczucia straty, pustki, a także utrzymującego się przez długi czas smutku, śmierć siostry nie skutkowała u A. L. zaburzeniem mechanizmów adaptacyjnych. Zachowała ona możliwość realizowania ról i zadań życiowych. Proces żałoby u niej zakończył się. Co prawda wspomnienia siostry nadal wiążą się u niej ze smutkiem, powódka często odwiedza cmentarza i grób siostry, jednakże są to reakcje naturalne, w przypadku tak silnych więzi, które je łączyły. Utrata siostry nie zaburzyła jednak możliwości konstruktywnego funkcjonowania powódki w przyszłości. Niewątpliwie jednak wywołała bardzo znaczny ból i cierpienie, które utrzymywały się przez dłuższy czas po wypadku. Stopniowo jednak powódka, dzięki niezaburzonym mechanizmom adaptacyjnym, powracała do normalnego funkcjonowania. Dlatego też, w ocenie Sądu Rejonowego, przyznanie jej zadośćuczynienia w kwocie 15.000,00 zł. będzie stanowiło dla niej ekonomiczną wartość, a jednocześnie nie będzie nadmierne w stosunku do cierpienia i poczucia krzywdy jakich doznała na skutek nagłej śmierci siostry. Zasadzając kwotę zadośćuczynienia Sąd miał jednak na uwadze również fakt przyczynienia się J. K. do zaistniałego wypadku na poziomie 50 %, o czym była mowa wyżej. Zasadzeniu podlegała zatem kwota 7.500,00 zł. Jednocześnie, zgodnie z żądaniem pozwu, Sąd a quo zasądził tę kwotę z ustawowymi odsetkami od dnia 30 kwietnia 2013r., albowiem - w związku z wydaną przez pozwanego w dniu 29 kwietnia 2013r. decyzją odmowną w zakresie wypłaty zadośćuczynienia - z tym dniem roszczenie powódki stało się wymagalne. O powyższym Sąd ten orzekł w punkcie 9 i 10 wyroku.

W przypadku powoda D. K. Sąd I instancji uznał, że adekwatną do rozmiaru doznanego przez niego bólu i cierpienia w związku z naruszeniem jego dobra osobistego w postaci więzi z matką będzie kwota 50.000,00 zł. Sąd ten miał na uwadze to, że naruszenie w/w dobra wiązało się dla niego z ogromnym bólem i długotrwałym cierpieniem psychicznym, a także wpłynęło na całe jego późniejsze życie. Powód w chwili śmierci matki był zaledwie 12 – letnim dzieckiem i był bardzo do matki przywiązany. Bardzo ją kochał. Była ona najważniejszą osobą w jego życiu, ojciec bowiem pracował i nie był stanie poświęcić dzieciom dużo czasu. Matka zaś wypełniała tę lukę. Starła się, aby powodowi i pozostałym dzieciom niczego nie brakowało. Powód zawsze mógł na nią liczyć, zwierzyć się. Bardzo lubił, gdy go przytulała. Do chwili obecnej pamięta, jak jeździli razem na spotkania, gościny, wakacje, jak się razem bawili. Matka stworzyła mu świat bezpieczny i szczęśliwy. Z chwilą jej śmierci świat ten uległ zburzeniu. Powód nie mógł uwierzyć w to co się stało. Początkowi szukał matki. Pojechał na miejsce zdarzenia, a później do dziadków wypłakać się. Czuł wielką pustkę. Zabrakło najważniejszej osoby w jego życiu. Powstała pustka, której ojciec nie był w stanie wypełnić. Nie czynił zresztą nawet takich starań, wciąż zajmując się pracą, a później poświęcając czas drugiej żonie i dzieciom z nowego związku. W związku z tymi okolicznościami, poczucie krzywdy po stracie matki u tego powoda było niewyobrażalne. Przez śmierć J. K. powód został bowiem pozostawiony sam sobie. Ojciec starał się tylko o zapewnienie mu opieki i utrzymania. Zaniedbał jednak jego potrzeby psychiczne. Tym bardziej przejmujące było poczucie straty i bólu po śmierci matki, która zawsze o te kwestie dbała. Ponadto matka nie mogła być obecna w najważniejszych momentach życia powoda. Nie miał komu złożyć życzeń na dzień matki, zwierzyć się ze swoich problemów. Nie było dane mu cieszyć się obecnością matki w trudnym dla każdego młodego człowieka okresie dojrzewania. Nie mógł liczyć na jej porady, pomoc, obecność. Jednocześnie w chwili jej śmierci był na tyle duży, że zdawał sobie w pełni sprawę z tego co stracił, co potęgowało ból. Wiedział, jak dobry, poukładany i bezpieczny może być świat, w którym może liczyć na matkę i jak trudno poradzić sobie samemu, gdy tego wsparcia zabraknie. Uczucie to było tym bardziej przejmujące, że druga żona ojca nie akceptowała starszych dzieci. Nie potrafiła nawiązać z nim kontaktu i chociaż w części zastąpić zmarłej matki. Ojciec zaś zawsze w tych relacjach wspierał ją, a nie swoje dzieci. Te doświadczenia, cierpienie, ból, smutek, rozpacz, brak wsparcia psychicznego ze strony najbliższych osób przełożyły się także na relacje powoda z pozostałymi członkami rodziny. D. K. nie potrafił nawiązać bliższych, głębszych relacji z siostrą. Nie potrafił wspólnie z nią przeżywać żałoby i straty po matce, gdyż na skutek doznanego cierpienia zamknął się w sobie. Nie potrafił także zbliżyć się do ojca i pogodzić się z tym, że związał się z inną kobietą w tak krótkim czasie po śmierci matki. Śmierć matki, utrata więzi z nią, zburzyła więc powodowi poczucie wspólnoty i oparcia w rodzinie. Jej strata wiązała się dla niego z innymi, znaczącymi i negatywnymi konsekwencjami. Utracił relację z ojcem, z dziadkami ze strony matki, z rodzeństwem. W związku z tym przeżywał frustracje w zakresie zaspokajania ważnych potrzeb psychologicznych. Do chwili obecnej, pomimo upływu 15 lat od zdarzenia, wspomnienia śmierci matki, utraty relacji z nią, wywołują u powoda również reakcje fizjologiczne. Na pojawiające się wspomnienia, poruszanie tematu

straty i jej wpływu na dalsze życie, reaguje wzmożonym lekiem i napięciem. Nie może mówić, płacze, nieruchomieje, próbuje odwrócić uwagę od swojego napięcia. Te wszystkie okoliczności pokazują, jak ogromną, niepowetowaną stratą było zerwanie więzi łączących go z matką i jaki ogromny wpływ wywarło to na jego późniejsze życie. Żadna kwota nie jest w stanie zrekompensować tej straty. Nic nie jest bowiem w stanie wynagrodzić utraty najbliższej osoby w życiu, która była dla powoda gwarantem jego spokoju, poczucia stabilności i szczęścia. Wobec powyższego, w ocenie Sądu Rejonowego, przyznanie mu zadośćuczynienia w kwocie 50.000,00 zł będzie stanowiło dla niego ekonomiczną wartość, a jednocześnie nie będzie nadmierne w stosunku do cierpienia i poczucia krzywdy, jakich doznał na skutek nagłej śmierci matki. Zasadzając kwotę zadośćuczynienia, Sąd Rejonowy miał jednak na uwadze również fakt przyczynienia się J. K. do zaistniałego wypadku na poziomie 50 %, o czym wspomniano już wcześniej. Zasadzono zatem kwotę 25.000,00 zł. Jednocześnie, zgodnie z żądaniem pozwu, Sąd orzekający zasądził tę kwotę z ustawowymi odsetkami od dnia 09 marca 2014r., albowiem w związku z doręczeniem odpisu pozwu pozwanemu w dniu 06 lutego 2014r., z tym dniem roszczenie powoda stało się wymagalne. Pozwany bowiem miał 30 dni na zajęcie stanowiska w tej sprawie, czego nie uczynił. O powyższym Sąd orzekł w punkcie 13 zaskarżonego wyroku.

W przypadku powódki P. K., to Sąd I instancji uznał, że adekwatną do rozmiaru doznanego przez niego bólu i cierpienia w związku z naruszeniem jej dobra osobistego w postaci więzi z matką będzie kwota 50.000,00 zł. Sąd ten miał na uwadze to, że naruszenie tego dobra wiązało się dla niej z ogromnym bólem i długotrwałym cierpieniem psychicznym, a także wpłynęło na całe jej późniejsze życie. W chwili śmierci matki, P. K. miała zaledwie 7 lat i była bardzo z matką związana. Bardzo ją kochała. J. K. starała się, aby jej nic nie brakowało. Każdą wolną chwilę spędzała z powódką i jej rodzeństwem. Zapewniała powódce poczucie bezpieczeństwa. Sprawiała, że była szczęśliwa. Dbała o zaspokajanie wszystkich potrzeb dzieci. Zabierała je na wycieczki, jeździła z nimi nad jezioro, bawiła się z nimi. Uczyła powódkę czytać. Stworzyła jej świat bezpieczny i szczęśliwy. Jej obecność rekompensował także powódce brak obecności ojca, który dużo pracował i nie miał czasu dla dzieci. Z chwila jej śmierci świat ten uległ zburzeniu. Zerwanie więzi z matką pozbawiło powódkę poczucia bezpieczeństwa, stabilności i szczęścia. Nie mogła uwierzyć w to, co się stało. Kiedy zaś uświadomiła sobie nieodwracalność straty, pojawił się ogromny smutek i żal. Powódka zaczęła poszukiwać matki. Nie chciała opuścić domu, w którym mieszkała z matką. Często oglądała jej zdjęcia, w szczególności te, na których była J. K. wraz z dziećmi, mimo że oglądanie tych zdjęć wywoływało ból i płacz. Domagała się również, aby babcia opowiadała jej o matce. Nic jednak nie było w stanie wypełnić jej powstałej pustki. Powódce brakowało obecności matki na każdym etapie jej życia - w okresie chodzenia do szkoły, w okresie dojrzewania. Nie miała komu zwierzyć się ze swoich problemów. Nie mogła liczyć w tym względzie na ojca, który nadal był zajęty pracą, a także związkiem z nową kobietą i zaniedbał starsze dzieci pod względem ich potrzeb emocjonalnych. Również obecność drugiej żony nie wypełniła powódce chociażby częściowo pustki po stracie matki. Nowa żona ojca nie potrafiła bowiem nawiązać z nią relacji. Nie starała się również tego uczynić. Najważniejsze były dla niej relacje z jej własnymi dziećmi. Starsze dzieci z poprzedniego związku (...) musiały same sobie radzić. Przez to powódka czuła się „odstawiona na drugi tor”. Towarzyszyło jej nie tylko poczucie pustki po zmarłej matce, brak jej obecności, lecz również poczucie niesprawiedliwości co do sposobu, w jaki ona i brat zostali potraktowani. Rodziło się w niej poczucie buntu przed zbyt szybkim, nowym związkiem ojca. Dla niej bowiem pamięć o matce była wciąż żywa. Nie potrafiła zaakceptować już w 2 lata po odejściu matki nowej kobiety w życiu ojca. On jednak tego nie rozumiał. Jednocześnie miała porównanie pomiędzy matką, a macochą. Pamiętała, jaka ciepła i troskliwa była matka i widziała brak zainteresowania ze strony ojca i jego nowej partnerki. To wszystko pogłębiało poczucie straty. Na skutek zerwania więzi z matką, osłabieniu uległy również relacje łączące ją z bratem, D. K.. Oboje, nie wiedząc jak poradzić sobie z tą stratą, pustką, żalem i bólem, zamknęli się w sobie, a przez to i oddalili. Brak wsparcia ze strony osób dorosłych sprawił, że nie potrafili razem przeżyć tej żaloby, wzajemnie się wspierając. W konsekwencji tych doświadczeń, a zwłaszcza bólu i samotności, doznanych po zerwaniu relacji z matką, u powódki doszło do zaburzeń mechanizmów adaptacyjnych. Wskutek tego P. K. nie radzi sobie obecnie w trudnych sytuacjach. W błahych rzeczach widzi czynniki zagrażające. Cechuje ją niska tolerancja na frustrację, brak wiary w siebie a także nadmierna kontrola emocji. Przystosowanie się do zmienionej sytuacji braku matki, a także braku oparcia w osobach najbliższych, pociągnęło za sobą ogromne koszty emocjonalne, które obecnie ujawniają się pod postacią cech osobowości utrudniających konstruktywne radzenie sobie z sytuacjami i problemami. Powódka wciąż w trudnych sytuacjach szuka matki. Kiedy ma jakiś problem, idzie na cmentarz i tam rozmawia ze zmarłą. Często te wizyty kończą się płaczem. P. K. może w przyszłości normalnie funkcjonować, ale

koniecznym jest odbycie psychoterapii. Te wszystkie okoliczności pokazują, jak ogromną, niepowetowaną stratą było zerwanie więzi łączących ją z matką i jaki ogromny wpływ wywarło to na jej późniejsze życie. Żadna kwota nie jest w stanie zrekompensować tej straty. Nic nie jest bowiem w stanie wynagrodzić utraty najbliższej osoby w życiu, która była dla powódki gwarantem jej spokoju, poczucia stabilności, szczęścia. Tym niemniej jednak, w ocenie Sądu Rejonowego, przyznanie jej zadośćuczynienia w kwocie 50.000,00 zł będzie stanowiło dla niej ekonomiczną wartość, a jednocześnie nie będzie nadmierne w stosunku do cierpienia i poczucia krzywdy jakich doznała na skutek nagłej śmierci matki. Zasadzając kwotę zadośćuczynienia, Sąd a quo miał jednak na uwadze również fakt przyczynienia się J. K. do zaistniałego wypadku na poziomie 50%, z powodów wskazanych już wyżej. Zasadzono zatem kwotę 25.000,00 zł. Jednocześnie, zgodnie z żądaniem pozwu, Sąd Rejonowy zasądził tę kwotę z ustawowymi odsetkami od dnia 30 kwietnia 2013r., albowiem - w związku z wydaną przez pozwanego w dniu 29 kwietnia 2013r. decyzją odmowną w zakresie wypłaty zadośćuczynienia - z tym dniem roszczenie powódki stało się wymagalne. O powyższym Sąd orzekł w punkcie 16 wyroku.

W przypadku powoda C. K., Sąd I instancji uznał, że adekwatną do rozmiaru doznanej przez niego straty w związku z naruszeniem jego dobra osobistego w postaci więzi z matką będzie kwota 10.000,00 zł. Sąd ten miał na uwadze fakt, że z uwagi na swój wiek, powód nie odczuł głębokiego bólu i cierpienia w związku ze śmiercią matki. W chwili jej śmierci miał 1 rok i 2 miesiące i nie był świadomy tego, co się stało. W konsekwencji łatwo też było mu zaadaptować się w nowej rodzinie, w szczególności, że jako jedyny z rodzeństwa, został otoczony opieką przez nową żonę ojca, która częściowo wypełniła mu pustkę powstałą po śmierci matki. Dzięki temu świat powoda po śmierci matki nie uległ załamaniu i może on obecnie normalnie funkcjonować. Jest dzieckiem wesołym, czuje się dobrze w nowej rodzinie. Nie oznacza to jednak, że w jego życiu nie istnieje pustka. Powód zdaje sobie bowiem sprawę z tego, że nie ma matki. Jednocześnie poszukuje wiedzy o tej matce. Dopytuje się rodzeństwa, jaka ona była. Ogląda jej zdjęcia. Chodzi z rodzeństwem na cmentarz. Zwierzał się też D. K., że chciałby mieć matkę tak, jak inne dzieci. Okoliczności te wskazują zaś na to, że odczuwa jej brak, którego nie wypełniła obecność macochy. Mimo tego, że co do zasady jest szczęśliwy, towarzyszy mu poczucie straty. Powód nigdy nie będzie w stanie poznać, jak to jest mieć relacje z kochającą matką, a taką niewątpliwie była J. K.. Z jednej strony więc, z uwagi na wiek, łatwiej było mu przeżyć stratę i dostosować się do nowych warunków. Jako jedyny z rodzeństwa zaaklimatyzował się w nowej rodzinie i jest szczęśliwy. Jednakże z drugiej strony pewne doświadczenia zostały mu odebrane na zawsze. Ciekawość osoby matki, jej cech, potrzeba mówienia o niej, poznawania jej choćby tylko z opowieści innych, niewątpliwie świadczy o poczuciu jej braku, poszukiwaniu jej osoby i próbie wypełniania pewnej luki. Świadczy to zatem o istnieniu krzywdy doznanej przedmiotowym wypadkiem, o pozbawieniu bardzo młodego człowieka bliskości matki pomimo tego, że - jak wynika z materiału dowodowego - małe dzieci obecnie pozostaje w dobrych stosunkach ze swoją macochą i były one w porównaniu z jego rodzeństwem najlepsze z nich. Małe dzieci C. K. został pozbawiony zarówno w okresie wczesnego dzieciństwa, jak również w okresie dorastania, więzi rodzinnych, które wytwarzają się w naturalny sposób z matką biologiczną. Niewątpliwie zaś, jak wynika z zeznań świadków i twierdzeń stron, J. K. bardzo kochała swoje dzieci, dbała o nie, opiekowała się nimi i tych więzi pozbawiono rocznie wówczas C. K.. Dlatego też, w ocenie Sądu orzekającego, przyznanie C. K. zadośćuczynienia w kwocie 10.000,00 zł będzie stanowiło dla niego ekonomiczną wartość, a jednocześnie nie będzie nadmierne w stosunku do poczucia straty jakiego doznał na skutek nagłej śmierci matki. Zasadzając kwotę zadośćuczynienia Sąd ten miał jednak na uwadze, jak w przypadku pozostałych powodów, również fakt przyczynienia się J. K. do zaistniałego wypadku na poziomie 50%. Zasadzono zatem kwotę 5.000,00 zł. Jednocześnie, zgodnie z żądaniem pozwu, Sąd zasądził tę kwotę z ustawowymi odsetkami od dnia 30 kwietnia 2013r., albowiem w związku z wydaną przez pozwanego w dniu 29 kwietnia 2013r. decyzją odmowną w zakresie wypłaty zadośćuczynienia, z tym dniem roszczenie powoda stało się wymagalne. O powyższym orzeczono w punkcie 19 zaskarżonego wyroku.

W tym miejscu Sąd Rejonowy zaznaczył, że omyłkowo nie zawarł w wyroku punktu oddalającego żądanie powoda C. K. w pozostałym zakresie. Wyrokiem jednak z dnia 31 marca 2015r. uzupełniono wyrok z dnia 26 lutego 2015r. poprzez dodanie pkt 23 o brzemieniu „powództwo w stosunku do powoda małoletniego C. K. w pozostałym zakresie oddala”.

W odniesieniu do kosztów procesu w zakresie powództwa powódki C. L. (1), Sąd I instancji wskazał, że zasądził od pozwanego (...) S.A. w W. kwotę 15.000,00 zł z żądanych przez nią 20.000,00 zł. Powódka C. L. (1) wygrała zatem

proces w 75%. Była ona zwolniona od opłaty, która została określona na kwotę 1.000,00 zł. Poniosła natomiast wydatki w kwocie 2.400 zł, związane z ustanowieniem pełnomocnika (tj. ustalone w oparciu o § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu – Dz.U. Nr 163, poz. 1349 ze zm) oraz uiszczeniem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w kwocie 17,00 zł a także w związku z wysyłką korespondencji – 10,80 zł oraz w związku z dojazdem pełnomocnika na rozprawę w dniu 08 maja 2014r. w kwocie 113,39 zł. Łącznie koszty z tytułu zastępstwa procesowego wyniosły zatem 2.541,19 zł. W związku zaś z tym, że powódka ta wygrała sprawę w 75%, to należał się jej zwrot poniesionych kosztów w tym zakresie, tj. w wysokości 1.905,89 zł. (2.541,19 zł x 75%). Pozwany natomiast w sprawie z powództwa C. L. (1) wygrał w 25%. Poniósł również koszty związane z ustanowieniem pełnomocnika w kwocie 2.400,00 zł (ustalone w oparciu o § 6 pkt 5 w/w rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r.). W związku zaś z tym, że wygrał w 25%, należał mu się zwrot 25% tej kwoty, tj. kwota 600 zł. Zgodnie więc z zasadą stosunkowego rozdzielenia kosztów sądowych oraz dokonując wzajemnej kompensacji tychże kosztów pomiędzy powódką, a pozwanym, Sąd Rejonowy w punkcie 3 wyroku zasądził od pozwanego na rzecz C. L. (1) kwotę 1.305,89 zł (1.905,89 zł – 600 zł) tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd ten zasądził od pozwanego na rzecz powoda F. L. 15.000,00 zł - z żądanych przez niego 20.000,00 zł. Powód F. L. wygrał zatem proces w 75%. Był on zwolniony od opłaty, która została ustalona na kwotę 1.000 zł. Poniósł on wydatki w kwocie 2.400, zł związane z ustanowieniem pełnomocnika (ustalone w oparciu o § 6 pkt 5 w/w rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r.) oraz uiszczeniem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w kwocie 17,00 zł a także w związku z wysyłką korespondencji w kwocie 10,80 zł oraz w związku z dojazdem pełnomocnika na rozprawę w dniu 08 maja 2014r. w kwocie 113,39 zł. Łącznie koszty z tytułu zastępstwa procesowego wyniosły 2.541,19 zł. W związku zaś z tym, że powód ten wygrał sprawę w 75%, to należał się mu zwrot poniesionych kosztów w tym zakresie, tj. w wysokości 1.905,89 zł (2.541,19 zł x 75%). Pozwany natomiast w sprawie z powództwa F. L. wygrał w 25%. Poniósł również koszty związane z ustanowieniem pełnomocnika w kwocie 2.400 zł (ustalone w oparciu o § 6 pkt 5 w/w rozporządzenia). W związku zaś z tym, że pozwany wygrał w 25%, to należał mu się zwrot 25% tej kwoty, tj. kwota 600 zł. Zgodnie więc z zasadą stosunkowego rozdzielenia kosztów sądowych oraz dokonując wzajemnej kompensacji tychże kosztów pomiędzy powodem F. L., a pozwanym, Sąd orzekający zasądził od pozwanego na rzecz F. L. kwotę 1.305,89 zł (1.905,89 zł – 600,00 zł) tytułem zwrotu kosztów procesu, orzekając jak w punkcie 7 zaskarżonego wyroku.

Sąd Rejonowy zasądził od pozwanego na rzecz powódki A. L. 7.500 zł z żądanych przez nią 15.000 zł. Powódka A. L. wygrała zatem proces w 50%. Była ona zwolniona od opłaty, która została ustalona na kwotę 750 zł. Poniosła natomiast wydatki w kwocie 2.400 zł, związane z ustanowieniem pełnomocnika (ustalone w oparciu o § 6 pkt 5 w/w rozporządzenia) oraz uiszczeniem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w kwocie 17,00 zł, a także w związku z wysyłką korespondencji w kwocie 10, 80 zł oraz w związku z odjazdem pełnomocnika na rozprawę w dniu 08 maja 2014r. w kwocie 113,39 zł. Łącznie koszty z tytułu zastępstwa procesowego wyniosły zatem 2.541,19 zł. W związku zaś z tym, że wygrała ona sprawę w 50%, to należał się jej zwrot poniesionych kosztów w tym zakresie, tj. w wysokości 1.270,59 zł (2.541,19 zł x 50%). Pozwany w sprawie z powództwa A. L. również wygrał w 50%. Poniósł on także koszty związane z ustanowieniem pełnomocnika w kwocie 2.400,00 zł. W związku zaś z tym, że wygrał proces w odniesieniu do tego powoda w 50 %, to należał mu się zwrot 50% tej kwoty, tj. kwota 1.200 zł. Zgodnie więc z zasadą stosunkowego rozdzielenia kosztów sądowych oraz dokonując wzajemnej kompensacji tychże kosztów pomiędzy powódką a pozwanym, Sąd Rejonowy zasądził od pozwanego na rzecz A. L. kwotę 70,59 zł (1.270,59 zł – 1.200 zł) tytułem zwrotu kosztów procesu orzekając, jak w punkcie 11 przedmiotowego wyroku.

Sąd I instancji zasądził od pozwanego (...) S.A. w W. na rzecz powoda D. K. kwotę 25.000 zł, a więc całość zgłoszonego przez niego roszczenia. Powód wygrał zatem w 100%. Tym samym, zgodnie z art. 98 k.p.c., przysługiwał mu od pozwanego zwrot wszystkich poniesionych przez niego kosztów procesu. Na koszty te składała się uiszczona przez niego opłata od pozwu w kwocie 1.250,00 zł, wynagrodzenie pełnomocnika w kwocie 2.400,00 zł (ustalone w oparciu o § 6 pkt 5 w/w rozporządzenia) oraz wydatki związane z uiszczeniem dwóch opłat skarbowych w wysokości 34,00

zł (17,00 zł x 2 zł), a także koszty związane z wysyłką korespondencji w wysokości 10,80 zł oraz koszty związane z dojazdem pełnomocnika na rozprawę we dniu 113,39 zł. Łącznie koszty te wynosiły 3.808,19 zł. Sąd zasądził więc od pozwanego na rzecz D. K. tę kwotę orzekając, jak w punkcie 14 zaskarżonego wyroku.

Sąd uwzględnił powództwo P. K. i zasądził na jej rzecz od pozwanego całość zgłoszonego przez nią roszczenia, więc kwotę 25.000,00 zł. Powódka wygrała zatem w 100%. Tym samym, zgodnie z art. 98 k.p.c., przysługiwał jej od pozwanego zwrot wszystkich poniesionych przez nią kosztów procesu. Na koszty te składa się uiszczona przez nią opłata od pozwu w kwocie 1.250 zł, wynagrodzenie pełnomocnika w kwocie 2.400 zł (ustalone w oparciu o § 6 pkt 5 w/ w rozporządzenia) oraz opłata skarbową w kwocie 17,00 zł, a także koszty wysyłki korespondencji - 10,80 zł oraz koszty dojazdu pełnomocnika na rozprawę w dniu 08 maja 2014r. w kwocie 113,39 zł. Łącznie koszty te wynosiły 3.791,19 zł. Sąd Rejonowy zasądził więc od pozwanego na rzecz P. K. tę kwotę, orzekając jak w punkcie 17 przedmiotowego wyroku.

Sąd orzekający zasądził od pozwanego (...) S.A. w W. na rzecz powoda C. K. kwotę 5.000 zł z żądanej przez niego kwoty 25.000 zł. Powód C. K. wygrał zatem proces w 20%, przegrał natomiast w 80%. Zgodnie więc z zasadą stosunkowego rozdzielenia kosztów sądowych, przysługiwał mu zwrot kosztów procesu od pozwanego w wysokości 20%, zaś zobowiązany był zwrócić pozwanemu 80% jego kosztów. Powód C. K. poniósł w niniejszej sprawie koszty w postaci opłaty od pozwu w wysokości 1.250 zł, wynagrodzenia pełnomocnika w kwocie 2.400 zł oraz dwóch opłat skarbowych w kwocie 34,00 zł (17,00 zł x 2), a także koszty związane z wysyłką korespondencji w kwocie 10,80 zł oraz koszty dojazdu pełnomocnika na rozprawę w dniu 08 maja 2014r. w kwocie 113,39 zł. Łącznie koszty te wynosiły 3.808,19 zł. W związku zaś z tym, że wygrał w 20%, należał się mu zwrot poniesionych kosztów w tym zakresie, tj. w wysokości 761,63 zł (3.808,19 zł x 20%). Pozwany natomiast w sprawie z powództwa C. K. wygrał w 80%. Poniósł natomiast koszty związane z ustanowieniem pełnomocnika w kwocie 2.400 zł oraz związane z uiszczeniem opłaty skarbowej w kwocie 17,00 zł. Łącznie wynosiły one 2.417,00 zł. W związku zaś z tym, że pozwany wygrał proces w 80%, to należał mu się zwrot 80 % tej kwoty, tj. kwota 1.933,60 zł. Zgodnie więc z zasadą stosunkowego rozdzielenia kosztów sądowych oraz dokonując wzajemnej kompensacji tychże kosztów pomiędzy powodem C. K. a pozwanym, Sąd Rejonowy zasądził od powoda C. K. na rzecz pozwanego kwotę 1.171,97 zł (1.933,60 zł – 761,63 zł) tytułem zwrotu kosztów procesu, orzekając jak w punkcie 20 zaskarżonego wyroku.

W odniesieniu do każdego z powodów Sąd Rejonowy wskazał, że nie uwzględnił wyszczególnionego w spisie kosztów kosztu w postaci wynagrodzenia pełnomocnika substytucyjnego. Po pierwsze wskazał, że żaden przepis nie uprawnia do żądania dodatkowego wynagrodzenia z tytułu działania pełnomocnika substytucyjnego. Zgodnie z art. 98 k.p.c. stronie wygrywającej proces przysługuje zaś zwrot kosztów niezbędnych do obrony jej praw. Takim niezbędnym kosztem niewątpliwie jest wynagrodzenie jednego pełnomocnika. Jego wysokość jest zaś ustalana w oparciu o rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (...). To zaś, czy pełnomocnik działa osobiście, czy przez substytutę, jest kwestią wewnętrzną uzgodnień między nimi. Odnosi się to również do wynagrodzenia substytutę. Po drugie Sąd orzekający wskazał, że pełnomocnik nie był zobligowany do ustanowienia substytutę. Miał możliwość osobistego stawiennictwa na rozprawie i wówczas przysługiwałby mu zwrot kosztów podróży.

Nadto w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wskazano, że w niniejszej sprawie Skarb Państwa tymczasowo pokrył opłatę w kwocie 1.000 zł od powództwa wytoczonego przez C. L. (1), w kwocie 1.000 zł od powództwa wytoczonego przez F. L. oraz w kwocie 750 zł od powództwa wytoczonego przez A. L.. Wymienieni powodowie byli bowiem zwolnieni od kosztów sądowych w całości. Skarb Państwa pokrył również tymczasowo wydatki związane ze sporządzeniem przez biegłego psychologa opinii dotyczących powodów. Za opinię z dnia 09 sierpnia 2014r. były to wydatki w kwocie: 319,70 zł – za opinię dotyczącą P. K., 319,70 zł za opinię dotyczącą C. K., 319,70 zł za opinię dotyczącą D. K., 319,70 zł za opinię dotyczącą A. L., 319,70 zł za opinię dotyczącą F. L. i 479,55 zł za opinię dotyczącą C. L. (1). Ponadto biegła w dniu 15 września 2014r. sporządziła opinię uzupełniającą, dotyczącą F. L., C. L. (1), D. K., A. L. i C. L. (2). Łączny koszt tej opinii wynosił 607,43 zł. W związku zaś z tym, że dotyczyła ona pięciu powodów, należało koszt ten podzielić równo pomiędzy nimi. Koszt sporządzenia tej opinii w sprawie jednego powoda wynosił zatem 121,48 zł. Biegła sporządziła również w dniu 23 października 2014r. dodatkową opinię uzupełniającą, dotyczącą F. L. oraz C. L. (1). Łączny koszt tej opinii wynosił 159,85 zł. Zatem jej koszt w przypadku jednego powoda wynosił 79,93 zł (159,85 zł : 2). Oprócz

wydatków związanych z opiniami biegłego, Skarb Państwa poniósł również wydatki w postaci zwrotu kosztów dojazdu świadków na rozprawę w dniu 03 kwietnia 2014r. Łączny koszt tego zwrotu wyniósł 76,80 zł.

Przechodząc w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku do wydatków w sprawach poszczególnych powodów stwierdzono, że w sprawie z powództwa C. L. (1) Skarb Państwa pokrył tymczasowo koszty sądowe w wysokości 1.680,96 zł. W związku zaś z tym, że pozwany przegrał w 75%, zgodnie z art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.j. Dz. U. z 2010 r. nr 90, poz. 594 ze zm.) w zw. z art. 100 k.p.c., obowiązany był do uiszczenia 75% tychże kosztów na rzecz Skarbu Państwa. Jednocześnie, z uwagi na zwolnienie powódki od kosztów sądowych w całości, brak było podstaw do obciążenia jej tymi kosztami w zakresie w jakim przegrała ona proces. W związku z tym Sąd nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Iławie kwotę 1.260,72 zł (1.680,96 zł x 75%) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych w sprawie z powództwa C. L. (1), orzekając jak w punkcie 4 przedmiotowego wyroku.

W sprawie z powództwa F. L. Skarb Państwa pokrył łącznie koszty sądowe poniesione w tej sprawie w kwocie 1.597,91 zł. W związku zaś z tym, że pozwany przegrał w 75%, zgodnie z art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w zw. z art. 100 k.p.c. pozwany obowiązany był do uiszczenia 75% tychże kosztów na rzecz Skarbu Państwa. Jednocześnie, z uwagi na zwolnienie powoda od kosztów sądowych w całości, brak było podstaw do obciążenia go tymi kosztami w zakresie, w jakim przegrał on proces. W związku z tym Sąd nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Iławie kwotę 1.198,43 zł (1.597,91 zł x 75%) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych w sprawie z powództwa F. L., orzekając jak w punkcie 8 zaskarżonego wyroku.

Wskazano dalej, że w sprawie z powództwa A. L. Skarb Państwa pokrył łącznie koszty sądowe w kwocie 1.191,18 zł. W związku zaś z tym, że pozwany przegrał w 50%, to zgodnie z art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005r. w zw. z art. 100 k.p.c. obowiązany był do uiszczenia 50% tychże kosztów na rzecz Skarbu Państwa. Jednocześnie, z uwagi na zwolnienie powódki od kosztów sądowych w całości, brak było podstaw do obciążenia jej tymi kosztami w zakresie w jakim przegrała ona proces. W związku z tym Sąd Rejonowy nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Iławie kwotę 595,59 zł (1.191,18 zł x 50%) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych w sprawie z powództwa A. L., orzekając o tym w punkcie 12 przedmiotowego wyroku.

W sprawie z powództwa D. K. Skarb Państwa pokrył tymczasowo wydatki w łącznej kwocie 441,18 zł. W związku zaś z tym, że pozwany przegrał w tym procesie w 100 %, to zgodnie z art. 113 ust. 1 w/w ustawy z dnia 28 lipca 2005r. w zw. z art. 98 k.p.c. obowiązany był do uiszczenia 100% tychże kosztów na rzecz Skarbu Państwa. Zatem Sąd I instancji nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Iławie kwotę 441,18 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych w sprawie z powództwa D. K., orzekając o tym jak w punkcie 15 zaskarżonego wyroku.

W sprawie z powództwa P. K. Skarb Państwa pokrył tymczasowo wydatki w wysokości 319,70 zł. W związku zaś z tym, że pozwany przegrał proces w odniesieniu do tej powódki w 100 %, to zgodnie z art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005r. w zw. z art. 98 k.p.c. obowiązany był do uiszczenia 100% tychże kosztów na rzecz Skarbu Państwa. Zatem Sąd orzekający nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Iławie kwotę 319,70 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych w sprawie z powództwa P. K., orzekając o tym w punkcie 18 wyroku z dnia 26 lutego 2015r.

W sprawie z powództwa C. K. Skarb Państwa pokrył tymczasowo wydatki w łącznej kwocie 441,18 zł. W związku zaś z tym, że pozwany przegrał sprawę w 20%, to zgodnie z art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005r. w zw. z art. 100 k.p.c. obowiązany był do uiszczenia 20 % tychże kosztów na rzecz Skarbu Państwa. W związku z tym Sąd orzekający nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Iławie kwotę 88,24 zł (441,18 zł x 20%) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych w sprawie z powództwa C. K., orzekając jak w punkcie 21 przedmiotowego wyroku.

W niniejszej sprawie C. K. nie korzystał ze zwolnienia z kosztów sądowych. W zakresie, w jakim przegrał proces, obowiązany był więc do zwrotu Skarbowi Państwa wyłożonych tymczasowo w jego sprawie wydatków. Skoro powód

ten przegrał sprawę w 80%, to tym samym zobowiązany był do zwrotu pozwanemu kwoty 352,94 zł (441,18 zł x 80 %), o czym Sąd orzekł w punkcie 22 w/w wyroku.

Apelację od tego wyroku wywiedli powód C. K. oraz pozwany.

Powód zaskarżył wyrok w części oddalającej powództwo (pkt 23), a także pkt 22 w zakresie, w jakim obciąża się go kosztami procesu. W konsekwencji wniósł on o zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie na jego rzecz dalszej kwoty zadośćuczynienia w kwocie 20.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 30.04.2013r. oraz zasądzenie od pozwanego zwrotu kosztów procesu za I instancję, w tym kosztów zastępstwa procesowego. Nadto wniósł o zasądzenie od pozwanego także kosztów postępowania apelacyjnego.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1/ naruszenie prawa materialnego, tj. art. 448 k.c. poprzez błędną wykładnię pojęć „krzywdy” i „sumy odpowiedniej”, skutkującą przyznaniem zadośćuczynienia rażąco zaniżonego względem doznanej krzywdy, pozostającej w adekwatnym związku przyczynowym ze zdarzeniem obciążającym pozwanego oraz którego kwota pozostaje w znacznej dysproporcji do zadośćuczynień przyznawanych w podobnych przypadkach, tj. zaniżonego w rażący sposób w stosunku do krzywdy doznanej przez powoda;

2/ naruszenie przepisów procesowych, które mogły mieć wpływ na wynik sprawy, w szczególności treści art. 233 § 1 k.p.c., polegające na dowolnej i wyrywkowej ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego, a w konsekwencji na przyjęciu, że krzywda powoda jest mniejsza od krzywdy, jakiej doznało jego rodzeństwo w wyniku śmierci matki.

Z kolei pozwany (...) Spółka Akcyjna w W. zaskarżył przedmiotowy wyrok w części, tj. w pkt I w zakresie zasądzenia odsetek ustawowych za okres od dnia 30.04.2013r. do dnia 26.02.2015r., w pkt V w zakresie zasądzenia odsetek ustawowych za okres od dnia 30.04.2013r. do dnia 26.02.2015r., w pkt IX w zakresie zasądzenia odsetek ustawowych za okres od dnia 30.04.2013r. do dnia 26.02.2015r., w pkt XIII w zakresie zasądzenia odsetek ustawowych za okres od dnia 30.04.2013r. do dnia 26.02.2015r., w pkt XVI w zakresie zasądzenia odsetek ustawowych za okres od dnia 30.04.2013r. do dnia 26.02.2015r., w pkt XIX w całości oraz co do postanowień dotyczących kosztów procesu zawartych w pkt III, IV, VII, VIII, XI, XII, XIV, XV, XVII, XVIII, XX, XXI w całości.

Wyrokowi zarzucił:

1/ naruszenie prawa procesowego, tj.:

a/ naruszenie prawa procesowego poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów oraz sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, polegająca na ustaleniu, że:

- na skutek śmierci J. K. doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda C. K., nadto, iż naruszenie dóbr osobistych tego powoda wywołało u niego ból, cierpienie i poczucie krzywdy,

- kwota zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w związku z naruszeniem dóbr osobistych w wysokości 10.000 zł (bez uwzględnienie przyczynienia samej poszkodowanej), zasądzona na rzecz powoda C. K., jest odpowiednia do doznanej przez niego krzywdy;

- nieuwzględnienie wypłaconego przez pozwanego na rzecz tego powoda odszkodowania za znaczne pogorszenie się jego sytuacji życiowej z art. 446 § 3 k.c. przy rozstrzygnięciu o wysokości zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych podczas, gdy pozwany – wypłacając powodowi odszkodowanie z art. 446 § 1 k.c. – miał na uwadze elementy aktualnie podlegające uwzględnieniu przy wymiarze zadośćuczynienia, tj. doznaną krzywdę oraz utratę wsparcia i pomocy,

- uznanie, że pozwany pozostawał w opóźnieniu w płatności zadośćuczynienia wobec każdego z powodów od dnia 30.04.2013r.,

b/ brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, polegający na pominięciu przy ocenie sprawy opinii biegłego sądowego z zakresu psychologii, z której to wynikało, że powód C. K. nie pamięta żadnych wydarzeń związanych z matką, matka nie pamięta, nie odczuwa jej braku, śmierć ta nie wywołała w jego zdrowiu psychicznym zaburzeń, wydarzenie to nie miało też wpływu na bieżące funkcjonowanie psychiczne powoda, nie doszło do rozstroju zdrowia psychicznego powoda w związku ze śmiercią matki, wypadek nie wywołał też bólu i cierpienia u tego powoda, druga żona jego ojca spełnia swoją rolę jako opiekun, a powód nie odczuwa, by był inaczej traktowany przez żonę ojca, niż dzieci, które urodziła,

c/ art. 100 k.p.c. – poprzez jego błędną wykładnię, polegającą na nieprawidłowym stosunkowym rozdzieleniu kosztów procesu pomiędzy stronami, zasądzenia na rzecz każdego z powodów z osobna kosztów zastępstwa procesowego, pomimo tego, że powodowie byli reprezentowani przez jednego pełnomocnika, a dokonywane przez pełnomocnika powodów czynności procesowe były im wspólne,

2/ naruszenie prawa materialnego, tj.:

- art. 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c. poprzez błędną wykładnię, polegającą na przyjęciu, że na skutek śmierci J. K. doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda C. K., a naruszenie dóbr osobistych tego powoda wywołało u niego ból, cierpienie i poczucie krzywdy, kwota zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w związku z naruszeniem dóbr osobistych w wysokości 10.000 zł (bez uwzględnienia przyczynienia poszkodowanej), zasądzona na jego rzecz, jest odpowiednia do doznanej przez niego krzywdy;

- art. 6 k.c. poprzez błędną wykładnię, polegającą na ocenie, że powód C. K. wykazał, iż na skutek śmierci jego matki doszło do naruszenia jego dóbr osobistych w postaci więzi rodzinnych, których zerwanie spowodowało ból, cierpienie i poczucie krzywdy;

- art. 363 § 2 k.c. i art. 455 k.c. poprzez ich błędną wykładnię, polegającą na przyjęciu, że pozwany pozostawał w opóźnieniu w płatności zadośćuczynienia wobec każdego z powodów od dnia 30.04.2013r.

W oparciu o powyższe zarzuty pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości w stosunku do powoda C. K. oraz poprzez nieuwzględnienie powództwa w zakresie roszczenia odsetkowego pozwu od dnia 30.04.2013r. do dnia 26.02.2015r. powodów: D. K., P. K., A. L., F. L. i C. L. (1) oraz zasądzenie od każdego z powodów z osobna na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu za obie instancje.

W odpowiedzi na tę apelację powodowie wnieśli o jej oddalenie i obciążenie pozwanego kosztami procesu za drugą instancję.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacje stron nie zasługiwały na uwzględnienie.

Na wstępie należy wskazać, że Sąd Okręgowy podziela w niniejszej sprawie stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w uzasadnieniu wyroku z dnia 13 kwietnia 2000r. (III CKN 812/98, OSNC 2000/10 poz. 193), że sąd II instancji jest instancją merytoryczną, co oznacza, że ma on obowiązek poczynić własne ustalenia faktyczne i ocenić je samodzielnie z punktu widzenia prawa materialnego. Mając ten pogląd na względzie, Sąd Okręgowy uznał, że dokonane przez Sąd Rejonowy ustalenia faktyczne są w niniejszej sprawie prawidłowe, a zatem przyjmuje je jako własne. Nie jest przy tym obowiązkiem sądu drugiej instancji powtarzanie ustaleń dokonanych przez sąd pierwszej instancji, o ile bowiem je podziela, wystarczy dać temu wyraz w uzasadnieniu (tak również: Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 lutego 2005r. IV CK 526/2004).

W odniesieniu do apelacji pozwanego ubezpieczyciela stwierdzić należy, że jego zarzuty ogniskowały się wokół dwóch zagadnień: negowania rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego w zakresie roszczenia powoda C. K. i żądania oddalenia jego powództwa w całości oraz sprzeciwiania się, w zakresie żądania odsetkowego powodów, uznaniu, iż roszczenia D. K.,

P. K., A. L., F. L. i C. L. (1) stały się wymagalne od dnia 29 kwietnia 2013r., a więc, że odsetki ustawowe należą się im także za okres od dnia 30.04.2013r. do dnia 26.02.105r.

Z kolei apelacja C. K. zmierzała do zmiany zaskarżonego rozstrzygnięcia w odniesieniu do tego powoda i uwzględnienia jego roszczenia także co do części oddalonej, tj. w wysokości 20.000 zł.

Dla porządku, odnosząc się do kwestionowanych przez strony zagadnień, należy się w pierwszej kolejności odnieść do zarzutu pozwanego, sformułowanego w odniesieniu do uwzględnionego przez Sąd Rejonowy roszczenia odsetkowego w/w powodów za okres od dnia 30.04.2013r. do dnia wyrokowania.

Jak wskazano w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, Sąd I instancji w tym zakresie za powodami uznał, że w związku z wydaniem przez ubezpieczyciela decyzji odmownej z dnia 29 kwietnia 2013r. w zakresie wypłaty żądanego przez nich zadośćuczynienia, roszczenia powodów stały się wymagalne w dniu 30.04.2013r.

W odpowiedzi na apelację powodowie, w oparciu o wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2010r. podnieśli także, że orzeczenie sądowe w postępowaniu odszkodowawczym nie ma charakteru konstytutywnego, nie jest więc źródłem zobowiązania sprawcy szkody względem poszkodowanych do zapłaty odszkodowania, albowiem faktycznym źródłem takiego zobowiązania jest czyn niedozwolony. W razie zatem wyrządzenia szkody czynem niedozwolonym, odsetki należą się poszkodowanemu już od chwili zgłoszenia przez niego roszczenia o zapłatę. Zgodnie z art. 455 k.c., w tej bowiem chwili staje się wymagalny obowiązek sprawcy szkody do spełnienia świadczenia odszkodowawczego, który wynika ze stosunku prawnego łączącego sprawcę szkody i poszkodowanego. Jeżeli sprawca szkody uważa, że dochodzone odszkodowanie jest wygórowane, to może zapłacić świadczenie w wysokości ustalonej przez siebie. W takim wypadku spełnia świadczenie z zastrzeżeniem zwrotu. Jeżeli bowiem okaże się, że odszkodowanie w ogóle nie przysługuje poszkodowanemu albo przysługuje w mniejszej wysokości, wówczas, po orzeczeniu sądu, sprawca szkody może żądać zwrotu całego świadczenia albo nadpłaty. Jeżeli natomiast okaże się, że zapłacone świadczenie jest w niższej wysokości od orzeczonego przez sąd, to osoba odpowiedzialna za szkodę ma obowiązek pokryć niedopłatę oraz uiścić odsetki od tej niedopłaty (jeżeli poszkodowany będzie ich żądał).

Pozwany tymczasem - z powołaniem na orzecznictwo Sądu Najwyższego - twierdził, że w razie ustalenia wysokości zadośćuczynienia według stanu rzeczy istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy, uzasadnione jest przyznanie odsetek dopiero od chwili wyrokowania. W ocenie pozwanego, dopiero bowiem przeprowadzenie postępowania dowodowego, w szczególności w postaci opinii biegłego, wskazało na możliwość zweryfikowania ich stanowiska i wykazało, że roszczenia powodów o zapłatę zadośćuczynienia były w znacznej części nieuzasadnione.

W w/w kwestii dotyczącej odsetek ustawowych, Sąd Okręgowy podziela jednak pogląd wyrażony przez powodów. Wbrew bowiem stanowisku skarżącego pozwanego, nie ma podstaw, aby odsetki ustawowe od zasądzonej kwoty przyznać powodom dopiero od dnia 26 lutego 2015r., a więc od daty wyrokowania przez Sąd pierwszej instancji.

Zobowiązanie do zapłaty zadośćuczynienia pieniężnego ma, według utrwalonego orzecznictwa, charakter bezterminowy, co oznacza, że staje się ono wymagalne po wezwaniu do zapłaty. Sąd Okręgowy podziela stanowisko wyrażone w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2011r., sygn. akt V CSK 38/11, zgodnie z którym odsetki należą się, stosownie do art. 481 k.c., za samo opóźnienie w spełnieniu świadczenia, choćby więc wierzyciel nie poniósł żadnej szkody i choćby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik nie ponosi odpowiedzialności. (...) Jeżeli zobowiązany nie płaci zadośćuczynienia w terminie wynikającym z przepisu szczególnego lub w terminie ustalonym zgodnie z art. 455 in fine k.c., uprawniony nie ma niewątpliwie możliwości czerpania korzyści z zadośćuczynienia, jakie mu się należy już w tym terminie. W konsekwencji odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia należnego uprawnionemu już w tym terminie powinny się należeć od tego właśnie terminu. Stanowiska tego nie podważa pozostawienie przez ustawę zasądzenia zadośćuczynienia i określenia jego wysokości w pewnym zakresie uznaniu sądu. Przewidziana w art. 445 § 1 i art. 448 k.c. możliwość przyznania przez sąd odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za krzywdę nie zakłada bowiem dowolności ocen sądu, a jest jedynie konsekwencją niewymiernego w pełni charakteru okoliczności decydujących o doznaniu krzywdy i jej rozmiarze.

Pomimo więc pewnej swobody sądu przy orzekaniu o zadośćuczynieniu, wyrok zasądający zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytutywnego, lecz deklaratywny.

Termin wymagalności świadczenia z tytułu ubezpieczenia obowiązkowego odpowiedzialności cywilnej określa art. 817 k.c. doprecyzowany przez art. 14 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, zgodnie z którymi zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienie o szkodzie (ust. 1). W przypadku gdyby wyjaśnienie w terminie, o którym mowa w ust. 1, okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak, niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu lub albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego (ust. 2).

W ocenie Sądu odwoławczego, zarówno zasada odpowiedzialności, pełny rozmiar krzywdy, jak i ewentualne przyczynienie się poszkodowanej do powstania szkody, mogły zostać ustalone przez pozwanego G. T. w toku postępowania likwidacyjnego, wszczętego w dniu 23 kwietnia 2013r., tj. w dacie prezentaty ubezpieczyciela, widniejącej na wniosku powodów zawierającym żądanie wypłaty świadczeń. Pozwany w tym postępowaniu nie pokusił się jednak nawet o przeprowadzenie jakichkolwiek wyjaśnień w kwestii zasadności wniosku i nie dopuścił np. do wydania opinii psychologa o skutkach śmierci J. K. w kontekście twierdzenia powodów o istnieniu krzywdy z tym zdarzeniem związanych, uznając już po kilku dniach od złożenia wniosku (bo 29 kwietnia 2013r.), że żądanie powodów jest niezasadne. W tej sytuacji przyjąć więc należało, że już w dacie wydania decyzji odmownej pozwany był pewny swojego stanowiska i okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania (zadośćuczynienia), a więc nie istniała potrzeba wyczerpania terminów wskazanych w art. 817 k.c. w zw. z art. 14 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych koniecznych dla wypłaty odszkodowania (zadośćuczynienia). Gdyby więc wówczas pozwany roszczenie to zaspokoił, to nie doszłoby do procesu, w którym zresztą – co warto podkreślić - ostatecznie przesądzono zasadę odpowiedzialności pozwanego, także uwzględniając jedynie zeznania samych powodów, nielicznych świadków i opinię biegłego z zakresu z zakresu psychologii. Nadto, zarówno na etapie postępowania likwidacyjnego, jak i w procesie, powodowie nie kwestionowali także faktu przyczynienia się poszkodowanej do powstania szkody w wysokości nie przekraczającej 50%, którą to wielkość przyjął ostatecznie także Sąd Rejonowy, co także umożliwiłoby już wówczas prawidłową likwidację szkody przez pozwanego.

Powodowie zgłosili szkodę pismem z 19 kwietnia 2013r., które do ubezpieczyciela wpłynęło w dniu 23 kwietnia 2013r., domagając się w nim zapłaty na swoją rzecz zadośćuczynienia w kwotach wskazanych następnie w pozwie. Skoro w toku postępowania likwidacyjnego pozwany był już w dniu 29 kwietnia 2013r. gotowy z oceną wniosku powodów i zdecydował się na wydanie co do nich decyzji odmownej, to co do zapłaty tych kwot na rzecz powodów pozostawał on w opóźnieniu od dnia następnego po wydaniu w/w decyzji, tj. od dnia 30 kwietnia 2013r. W tej więc dacie powstało po jego stronie zobowiązanie uboczne do świadczenia odsetek. Tym samym żądanie powodów o zasądzenie na ich rzecz odsetek od kwot przyznanego im przez Sąd Rejonowy zadośćuczynienia od dnia 30 kwietnia 2013r. w świetle art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 455 § 1 k.c. było w pełni uzasadnione.

W tym stanie rzeczy, wskazanie w wyroku okresu od dnia 30 kwietnia 2013r. do dnia zapłaty, za jaki - zdaniem Sądu I instancji - należą się powodom odsetki ustawowe od zasądzonych na ich rzecz kwot, nie wymagało skorygowania.

Co do zarzutów stron odnoszących się do żądanego przez powoda C. K. zadośćuczynienia, to były one trudne do pogodzenia ze sobą, skoro kwestię zasadności tego roszczenia widziały one zgola odmiennie. Powód w postępowaniu apelacyjnym chciał bowiem doprowadzić do sytuacji, w jakiej zadośćuczynienie to wynosiłoby łącznie 25.000 zł, zaś pozwany kwestionował żądanie pozwu w tym zakresie, wnosząc o oddalenie samego powództwa i apelacji powoda.

Za uwzględnieniem stanowiska C. K. w jego ocenie przemawiało rażące zaniżenie przyznanego mu świadczenia względem doznanej przez niego krzywdy, pozostającej w adekwatnym związku przyczynowym ze zdarzeniem obciążającym pozwanego, pozostającego nadto w znacznej dysproporcji do zadośćuczynień przyznawanych w podobnych przypadkach oraz przyjęcie, że krzywda powoda jest mniejsza od krzywdy, jakiej doznało jego rodzeństwo w wyniku śmierci matki.

Stanowisko pozwanego zmierzało zaś do wykazania, że w uwagi na wiek powoda w dacie zaistnienia przedmiotowego wypadku drogowego, nie wywołał on bólu i cierpienia C. K., gdyż ten nie był on świadomy jego wagi. Pozwany uważał także, że powód nie wykazał przesłanek uzasadniających przyznanie mu zadośćuczynienia, bowiem sam fakt śmierci bliskiej osoby nie może stanowić podstawy do przyznania zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

W tej kwestii, w ocenie Sądu II instancji, zasadne było stanowisko wyrażone przez Sąd Rejonowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, w którym to roszczenie powoda - na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. - zostało uwzględnione do kwoty 10.000 zł (po uwzględnieniu stopnia przyczynienia się poszkodowanej do zaistnienia wypadku w wysokości 50% – do kwoty 5.000 zł).

Apelacja pozwanego w zakresie zarzutów naruszenia prawa materialnego w postaci art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 448 k.c. opiera się na stwierdzeniu, że w przypadku C. K. nie można było mówić o naruszeniu jego dóbr osobistych, a tym samym dochodzić zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w związku ze śmiercią osoby bliskiej, jaką była niewątpliwie jego matka.

Sąd Okręgowy nie podziela powyższych poglądów apelującego pozwanego.

Na wstępie przypomnieć należy, że zgodnie z utrwaloną linią orzecniczą Sądu Najwyższego, najbliższemu członkowi rodziny zmarłego, a takim jest niewątpliwie syn zmarłej, przysługuje zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. także wtedy, gdy śmierć nastąpiła przed 03 sierpnia 2008r., to jest przed dniem wejścia w życie ustawy z dnia 30 maja 2008r. o zmianie ustawy Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. 2008 r. Nr 116 poz. 731). Spowodowanie śmierci osoby bliskiej - także przed znowelizowaniem art. 446 k.c. przez dodanie w nim § 4, stanowiącego wyraźną podstawę roszczenia, o którym tu mowa - mogło bowiem prowadzić do naruszenia dóbr osobistych najbliższych członków jego rodziny, co uzasadnia przyznanie im zadośćuczynienia (tak np. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 4 lipca 2014r., sygn. akt II CSK 621/13, niepubl.).

Ponadto w licznych orzeczeniach Sąd Najwyższy wyjaśniał, że katalog dóbr osobistych, określany w art. 23 k.c. ma charakter otwarty i nie ma wątpliwości co do tego, że przedmiot ochrony oparty na podstawie art. 23 k.c. i 24 k.c. jest znacznie szerszy. Ochronie podlegają bowiem wszelkie dobra osobiste rozumiane jako wartości niematerialne związane z istnieniem i funkcjonowaniem podmiotów prawa cywilnego, które w życiu społecznym uznaje się za doniosłe z tego powodu zasługujące na ochronę. Rodzina jako, związek osób najbliższych, które łączy szczególna więź wynikająca najczęściej z pokrewieństwa i zawarcia małżeństwa, podlega ochronie prawa. Dotyczy to także ochrony prawa do życia rodzinnego obejmującego istnienie różnego rodzaju więzi rodzinnych. Dobro rodziny jest nie tylko wartością powszechnie akceptowaną społecznie, ale także uznaną za dobro podlegające ochronie konstytucyjnej (art. 71 Konstytucji RP) oraz przepisów prawa (art. 23 k.r.o.). Wiąż rodzinna odgrywa doniosłą rolę, zapewniając członkom rodziny poczucie stabilności, wzajemne wsparcie obejmujące sferę materialną i niematerialną oraz gwarantuje wzajemną pomoc w wychowaniu dzieci i zapewnieniu ich prawidłowego rozwoju. Należy więc przyjąć, że prawo do życia rodzinnego i utrzymania tego rodzaju więzi stanowi dobro osobiste członków rodziny i podlega ochronie na podstawie art. 23 k.c. i 24 k.c.

Sąd Najwyższy odniósł się w swoim orzecznictwie także do relacji art. 446 § 4 k.c. do art. 448 k.c. wskazując, że wprowadzenie art. 446 § 4 k.c. nie powinno być rozumiane w ten sposób, iż w dotychczasowym stanie prawnym art. 448 k.c. nie mógł stanowić podstawy przyznania zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej. Takie stanowisko oznaczałoby, że chwila, w której nastąpiło zdarzenie będące źródłem szkody, decydująca - zgodnie z wolą ustawodawcy - o możliwości zastosowania art. 446 § 4 k.c., rozstrzygałaby definitywnie o istnieniu lub braku istnienia uprawnienia

do uzyskania zadośćuczynienia za krzywdę spowodowaną śmiercią osoby bliskiej. Prowadziłoby to do radykalnego zróżnicowania sytuacji prawnej osób, które doznały krzywdy o podobnym charakterze nawet w krótkich odstępach czasu, co jest trudne do zaakceptowania. Ten kierunek orzecznictwa potwierdza też wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 maja 2011r. w sprawie I CSK 621/10 (niepubl.), według którego najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008r. (tj. wejścia w życie art. 446 § 4 k.c.). Wprowadzenie art. 446 § 4 k.c. doprowadziło bowiem jedynie do zmiany w sposobie realizacji roszczenia przez skonkretyzowanie osób uprawnionych do jego dochodzenia oraz przesłanek jego stosowania.

Wobec powyższych argumentów oraz faktu, że Sąd Okręgowy w składzie orzekającym w pełni podziela zaprezentowaną powyżej linię orzecznictwa Sądu Najwyższego w kwestii istnienia w przedmiotowej sytuacji faktycznej możliwości dochodzenia zadośćuczynienia w oparciu o treść art. 448 k.c. i art. 24 § 1 k.c., stwierdzić należało, że podniesiony przez pozwanego zarzut naruszenia przez Sąd Rejonowy art. 23 k.c., art. 24 k.c. oraz art. 448 k.c. nie był zasadny. „Osoba, która dochodzi zadośćuczynienia za krzywdę poniesioną wskutek śmierci osoby najbliższej, nie jest poszkodowana jedynie pośrednio. Sam bowiem czyn niedozwolony może wyrządzać krzywdę różnym osobom, źródłem krzywdy jest zatem czyn niedozwolony, którego następstwem jest śmierć. Krzywdą wyrządzoną zmarłemu jest utrata życia, dla osób mu bliskich zaś jest nią naruszenie dobra osobistego poprzez zerwanie więzi emocjonalnej, szczególnie bliskiej w relacjach rodzinnych” (tak: Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 6 sierpnia 2013r., sygn. akt V ACa 269/13, niepubl.).

Co do ciężaru dowodu pokrzywdzony żądający na podstawie art. 448 k.c. kompensaty krzywdy nie musi dowodzić bezprawności naruszenia dobra osobistego. Wobec brzmienia art. 24 § 1 k.c. to ewentualnie adresat roszczeń musiałby dowieść braku bezprawności naruszeń (por. wyrok SN z dnia 28 lutego 2007r., V CSK 431/06, OSNC 2008, nr 1, poz. 13). Natomiast na pokrzywdzonym spoczywa ciężar dowodu winy, chociażby w najlżejszej postaci, ponieważ przesłanką zasądzenia stosownego zadośćuczynienia pieniężnego za naruszenie dóbr osobistych jest krzywda wyrządzona z winy umyślnej lub nieumyślnej, niekoniecznie wskutek rażącego niedbalstwa.

W niniejszej sprawie nie budziło wątpliwości, że kierujący pojazdem, którym podróżowała J. K., był w stanie po użyciu alkoholu. Jego wina w zaistniałym zdarzeniu nie budzi więc wątpliwości. Nie była też przez strony kwestionowana okoliczność, że w wyniku wypadku powód C. K. stracił matkę, a więc osobę, z którą łączyły go szczególnie bliskie relacje rodzinne. Kwestionowane zaś przez apelanta jest jedynie to, czy można było w sprawie przyjąć, jak to uczynił Sąd Rejonowy, a to w związku z wiekiem powoda, że nastąpiło naruszenie jego dobra osobistego w postaci prawa do życia rodzinnego poprzez zerwanie istniejącej między matką a synem więzi emocjonalnej i utrzymania tego rodzaju więzi.

Jak zauważył Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 15 października 2010r. (V CSK 90/10, LEX nr 1001338) „ochrona dóbr osobistych przewidziana w k.c. jest niezależna od wieku człowieka. Wiek pokrzywdzonego może natomiast mieć wpływ na określenie wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę (...). Zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę wprawdzie spełnia przede wszystkim funkcję kompensacyjną, ale jest z natury rzeczy niewymierne, w odróżnieniu od odszkodowania za doznaną szkodę na osobie. W orzecznictwie Sądu Najwyższego na tle art. 445 i 448 k.c. przyjmuje się, że wysokość zadośćuczynienia ma charakter ocenny, dlatego przy jego określaniu sądy zachowują duży zakres swobody (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 sierpnia 2007r., I CSK 165/07, OSNC-ZD 2008, nr 3, poz. 66). Podkreśla się, że kryteriami istotnymi przy ustalaniu odpowiedniej sumy zadośćuczynienia są - na tle art. 445 k.c. - rodzaj naruszonego dobra, zakres i rodzaj rozstroju zdrowia, czas trwania cierpienia, wiek pokrzywdzonego, intensywność ujemnych doznań fizycznych i psychicznych, rokowania na przyszłość, stopień winy sprawcy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 2006 r., IV CSK 99/05, niepubl.) oraz - na tle art. 448 k.c. - rodzaj naruszonego dobra i rozmiar doznanej krzywdy, intensywność naruszenia oraz stopień winy sprawcy, a także sytuacja majątkowa zobowiązanego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 kwietnia 2002r., V CKN 1010/00, OSNC 2003, nr 4, poz. 56)”.

Okoliczności te powinny być wzięte pod uwagę przy rozpoznawaniu niniejszej sprawy, zwłaszcza, że stan faktyczny w odniesieniu do powoda C. K., z uwagi na jego wiek w dniu 28 lipca 1999r., jest niecodzienny. Z niekwestionowanych przez skarżącego ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd I instancji wynika, że zmarłą łączyła z powodem silna

więź emocjonalna. J. K. była dobrą i troskliwą matką, wychowującą powoda i pozostałe dzieci w miłości i staranności. Jak wskazywali przesłuchani w sprawie świadkowie oraz powodowie C., F. i A. L., każdą wolną chwilę spędzała ona z dziećmi i małoletnim powodem, który wymagał wówczas, z uwagi na swój wiek (rok i dwa miesiące), szczególnej opieki. Jej utrata, zdaniem Sądu II instancji, jest zatem dla małoletniego powoda bolesna od momentu, gdy był on w stanie uświadomić sobie brak J. K. w jego życiu i fakt, że w związku ze śmiercią matki -wychowuje go nie kobieta, która go urodziła, a druga żona ojca. Biegła psycholog w swej opinii jednoznacznie wskazała, że małoletni C. dopytuje o matkę i o to, jaka była, a rodzeństwu zwierza się, że chciałby mieć matkę, jak inne dzieci. Na brak w jego życiu J. K. wskazuje także pośrednio fakt, że mimo wychowywania się z macochą od dnia śmierci jego matki, nie zdecydował się on na mówienie do niej „mamo”. Co prawda obecny stan psychiczny małoletniego wskazuje na to, że śmierć matki nie upośledziła możliwości właściwego jego funkcjonowania w przeszłości i w przyszłości, gdyż w jego życiu ważnym i dobrym obiektem stała się jednak druga żona jego ojca, to przy tym nie można mieć wątpliwości co do tego, że obecnie, jako nastolatek, odczuwa on skutki zerwania więzi emocjonalnej z matką w postaci odczuwania pustki po niej i potrzeby poszukiwania śladów jej życia i wspomnień z nią związanych. Ma on więc obecnie poczucie krzywdy w związku z brakiem wychowywania się w rodzinie, gdzie o jego potrzeby dbałaby biologiczna matka, a nie troskliwa, ale jednak macocha, co przejawia się także w rozmowach na temat zmarłej z rodzeństwem, wspomnianiem jej i odwiedzaniem jej grobu.

Podsumowując stwierdzić należy, że rację ma Sąd Rejonowy twierdząc, iż śmierć J. K., wbrew przekonaniu pozwanego ubezpieczyciela, spowodowała naruszenie dóbr osobistych powoda C. K. w postaci zerwania najbliższych więzi rodzinnych pomiędzy dzieckiem i matką. Zerwanie tych więzi spowodowało powstanie obecnie u powoda poczucia krzywdy, związanego z odczuwaniem braku udziału zmarłej w jego życiu i chęcią posiadania matki „jak inne dzieci”. Stosownie zatem do treści art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. przysługuje powodowi zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę.

Co do wysokości przyznanego powodowi zadośćuczynienia, to Sąd Rejonowy, w ocenie Sądu Okręgowego, prawidłowo zidentyfikował te okoliczności, które należało wziąć pod uwagę, rozważając wysokość rekompensaty za krzywdę małoletniego powoda. Sąd ten miał bowiem na uwadze silny charakter więzi, jaka łączyła powoda z tragicznie zmarłą matką, okoliczności, w jakich nastąpiła śmierć, nieodwracalność następstw wypadku i wreszcie konsekwencje w postaci odczuwania obecnie przez powoda pustki i braku ważnej osoby w jego życiu. Sąd I instancji trafnie wskazywał na silną więź, która mimo dziecięcego wieku powoda, zrodziła się pomiędzy nim, a matką, co jest ludzkie i powszechnie zrozumiałe.

Należycie też Sąd orzekający podkreślił te elementy, które przemawiają za miarkowaniem zadośćuczynienia należnego powodowi, w tym zwłaszcza brak zaburzeń depresyjnych i brak negatywnych perspektyw na przyszłość, zwłaszcza w kontekście innego rodzaju konsekwencji, jakie odczuło starsze rodzeństwo C. K. w związku ze śmiercią matki. Zarówno bowiem D. K., jak i Partycja K. nie otrzymali takiego wsparcia ze strony drugiej żony ojca w wychowaniu, jak małoletni C., przez co śmierć J. K. wywarła silny i znacząco destrukcyjny wpływ na ich funkcjonowanie, szczególnie w zakresie nawiązywania więzi rodzinnych i społecznych oraz utraty poczucia bezpieczeństwa i oparcia w bliskich. Żądanie przedstawione więc w apelacji powoda, by podwyższyć kwotę zasądzoną na jego rzecz zadośćuczynienia do kwoty równej tym, które zostały przyznane jego rodzeństwu, w ocenie Sądu II instancji także nie zasługiwało na uwzględnienie. Nie byłoby to bowiem w okolicznościach sprawy zadośćuczynienie odpowiednie w rozumieniu art. 448 k.c., gdyż pozostawałoby ono w znaczącej dysproporcji z rozmiarem odczuwanej przez C. K. krzywdy.

W tej sytuacji nie można było również podzielić oceny strony pozwanej odnośnie naruszenia prawa procesowego przez Sąd Rejonowy, w tym art. 233 § 1 k.p.c., gdyż zarzut ten sprowadza się jedynie do polemiki z właściwymi ustaleniami tego Sądu. A. w uzasadnieniu apelacji nie odniósł się do wskazanych zarzutów naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Strona zaś, która chce podważyć sędziowską ocenę dowodów, nie może ograniczyć się jedynie do przedstawienia własnej oceny, nawet jeśli jest ona przekonująca. Nie jest wystarczające wskazanie, że ustalenia stanu faktycznego są wadliwe. Sędziowskiej ocenie dowodów nie można przeciwstawiać własnej oceny, przeciwnie – konieczne jest wskazanie, umiejscowionych w realiach danej sprawy, przyczyn, dla których ocena dowodów nie spełnia kryteriów określonych w art. 233 § 1 k.p.c. Wykazać trzeba, że sąd przekroczył granice swobodnej oceny dowodów, oceniając

je w sposób dowolny. Dopóki skarżący nie wykaże istotnych błędów logicznego rozumowania, sprzeczności oceny z doświadczeniem życiowym, braku wszechstronności, czy też bezzasadnego pominięcia dowodów, które prowadzą do wniosków odmiennych, to nie można uznać, że Sąd orzekający naruszył art. 233 § 1 k.p.c.

Z powyższych względów należało uznać, że wyrok Sądu Rejonowego jest prawidłowy, co skutkowało - na podstawie art. 385 k.p.c. – oddaleniem przez Sąd Okręgowy apelacji powoda C. K. i pozwanego, jak w pkt 1 wyroku.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 108 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. Zarówno powód, jak i pozwany przegrali co do własnych apelacji i wygrali postępowanie apelacyjne w odniesieniu do apelacji przeciwnika, a poniesione przez nich w II instancji koszty, zarówno pod względem opłaty od apelacji, jak i wynagrodzenia pełnomocników, w zakresie ich wysokości kształtowany się podobnie. Z tych też względów koszty te zostały między nimi wzajemnie zniesione.